

SPRAWOZDANIE



c. k.

GIMNAZJUM TARNOPOLSKIEGO

ZA ROK SZKOLNY

1878.



W TARNOPOLU,

Z drukarni Józefa Pawłowskiego

1878.

SPRAWOZDANIE



c. k.

GIMNAZYUM TARNOPOLSKIEGO

ZA ROK SZKOLNY

1878.



W TARNOPOLU,

Z drukarni Józefa Pawłowskiego

1878.

103743 II

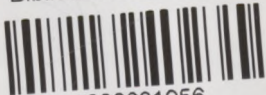
1878

T R E Ś Ć.

Wpływ gimnastyki Hellenów w świecie starożytnym i znaczenie jój w terażniejszości. — Napisał Wiktor Zahajkiewicz, profesor hi- storyi i geografii.	3
Część administracyjna przez Dyrektora	27



Biblioteka Jagiellońska



1002681956

Wpływ gimnastyki Hellenów w świecie starożytnym i znaczenie jej w terażniejszości.

napisał

Wiktor Zahajkiewicz.

Niema narodu, któryby tak żywo, a zarazem tak głęboko był pojął znaczenie gimnastyki w wychowaniu, jak Grecy, ten najwykształceńszy naród w starożytności. Postępując w ćwiczeniach gimnastycznych podług reguł dietyki i zasad pedagogiki, osiągnęli w wielu względach rezultaty, jakimi żaden naród dotychczas poszczycić się nie może, i wątpię, czy poszczyci się. Bo też i cel, jaki naród helleński gimnastyką osiągnąć się starał, był nader piękny i wzniosły.

Gimnastyka miała na oku wykształcenie wszystkich części ciała, sił jego i zdolności, aby takowe duchowi w każdym razie skutecznie służyć mogły. Lecz nie tylko fizyczne przeobrażenie człowieka było w starożytności celem gimnastyki, jej zadanie sięgało dalej, bo miała ona dbać także i o wzmocnienie sił duchowych. Przytomność, rozwaga i roztropność ogólnie znane z dziejów helleńskich, energia i gotowość do działania, są dalszymi skutkami ćwiczeń gimnastycznych. Duch miał zapanować nad ciałem i z sił jego zrobić w stanowej chwili użytek. Dla ducha zaś miała gimnastyka stać się źródłem czerstwości i żywości w ogóle, gdyż spotęgowana elastyczność ciała oddziaływała bez wątpienia nader silnie na ducha.

Lecz chcąc zadaniu naszemu odpowiedzieć, przypatrzmy się na-przód, jaki wpływ wywierała gimnastyka u Greków na ciało.

Wpływ gimnastyki na ciało w ogóle.

Historya podaje nam rozmaite stopnie i przejścia rozwoju człowieka. W niniejszej rozprawie zastanowimy się tylko nad rozwojem Hellenów.

Grecy pracując jedynie nad stopniowem rozwijaniem nie wyrobionych jeszcze, lub też uspionych sił ciała, rozwijali przytem i siły duchowe. Bo też tylko grecka gimnastyka uznawała zupełną wolność ciała jako organizmu zdolnego do rozwoju, a oddanego pod kierownictwo uszlachetniającej ręki wolnego i samowiednego ducha, który zdołał połączyć ludzką wolność z mądrymi celami i prawami przyrody, ożywiając je czystem, moralnem zaufaniem w samego siebie. Przez to doszedł przyrodzony organizm do uwydatnienia swej duchowej i wolnej indywidualności, i co najważniejsza, do prawdziwej zmysłowej doskonałości.

O wpływie na rozwój organizmu następującemi słowy odzywa się prawodawca ateński, Solon, do Scyty Anacharzesa: Nam Grekom nie dość pozostawić człowieka tak, jak go natura stworzyła, nam ćwiczenia gimnastyczne niezbędne są, aby to, co już z natury jest dobrem, zrobić lepszem, a złe zarody zniszczyć. Wieśniacy służą nam w tym względzie za wzór. Oni rośliny ogradzają, jak długo takowe są małe i wątle; gdy się zaś latorośl wzmocni, obcinają drobne gałązki, ażeby główny pień, nabrawszy większej siły, tem łatwiej burzom się oprzeć i obfitsze owoce przynieść zdołał. Czem dla rośliny światło i powietrze, tem jest ruch dla ciała; ale nie każdy ruch, nie każde ćwiczenie jest w stanie człowieka fizycznie i moralnie wydoskonalic. Tylko gimnastyczne ćwiczenie, odbywając się wedle praw ludzkiego organizmu i jego indywidualności, zdoła objąć całe ciało w ściśle naturalnem rozczłonkowaniu, i podnieść je do możebnego wydoskonalenia, i nadać mu wybitną cechę wzniosłego charakteru. Prosta jest wprawdzie helleńska gimnastyka, a przecież obejmuje zarówno cały organizm. Bo wszystkie siły i zdolności zawarte w tym małym świecie, który człowiekiem nazywamy, wymagają rozwoju i ćwiczenia. Jeżeli tedy gimnastyka nie obejmuje ich wszystkich zarówno, lub też tylko niektóre jednostronnie ćwiczy, natenczas zaniedbane w pierwszym wypadku dziejeją lub giną, w drugim zaś cały organizm nabiera cechy jednostronności, wtedy w całym fizycznym ustroju człowieka daje się czuć jakaś nieregularność, jakiś jakby fałszywy akord, który i harmonią ducha psuje, i szkodliwie oddziaływa na rozwój ciała, burząc przyrodzone podstawy całego przyszłego życia.

Ta to prostota ćwiczeń doprowadziła do tego, że postać helleńskiego gimnastyka tak w całości swej, jako też w kształtach poszczególnych części ciała robiła na widzu wrażenie moralnej wolności i artystycznego piękna. Nie dziw też, że historia nazwała starożytnych Hellenów szczęśliwym, od bóstw ukochanym narodem sztuki i piękna. Do dziś dnia zdumiewają nas pięknosciami swoją posągi greckie, przedstawiające już nie fantastyczne ideały bóstw, ale, że tak powiem, żywe kształty bohaterów wolności greckiej. Jakaż siła i męska energia przebija z ich szlachetnej postawy, jaka łagodność wieje z surowego obliza! Któż wlał w te postacie różnych czasów i wieków tyle harmonijnego piękna, że się przedstawiają jakby arcydzieła sztuki, wyszłe z pod dłuta jednego mistrza? — oto gimnastyka. Wiemy z historii jak wysoko ceniono nawet w późniejszych wiekach posąg Doryforosa, dzieło wielkiego mistrza Polyklitesa — był on niejako modłą i wzorem doskonałej postaci ludzkiej. A pergameński lekarz Galenos twierdzi, że nawet za jego czasów, wiele do tego posągu podobnych postaci żyło.

Jakaż to rażąca różnica z terazniejszością! Dziś, gdybyśmy wysłali takiego Galenusa, chociażby z Diogenesową latarnią, w nasz ucywilizowany świat, nie mógłby się jak tylko rozśmiać na wzór wojowników spartańskich, którzy, gdy im ich wódz Agezylaus kazał przyprowadzić obnażonych Persów, wśród spazmatycznego śmiechu wykrzykiwali, że z kobietami a Persami walczyć na jedno wychodzi. Daremnieby też i dzisiaj drugi Polikletos szukał modelu dla swego Doryforosa, i raczej wszystko inne przyszłoby mu na myśl, niż to, że żyje pośród ludzi.

Greki osiągnął przez swoją gimnastykę, pewien dla wszystkich ludzi i wieków tak wysoki stopień doskonałego, szlachetnie pięknego i moralnie wolnego wykształcenia, że do dziś dnia jest w tym względzie dla nas ideałem. W jego postaci niema nic takiego, coby chociaż w jakimś najdrobniejszym szczególe zdradzało swawolne działanie przyrodzonego instynktu, lub też ślad jakiejś nieposkromionej władzy lub namiętności. Każdy rys, każda niemal żyłka, wskazuje tam panowanie wesołego i prawdziwie ludzkiego ducha nad estetycznie pięknym ciałem. Wszędzie przyrodzona surowość została poskromioną i nagiętą do pięknych, plastycznych kształtów, uszlachetnionych gimnastyką.

Przypatrzmy się zatem miejscu i sposobom, jakimi Grecy do tej doskonałości doszli, i zastanówmy się nad nimi.

Miejsce gimnastycznych ćwiczeń.

Helleńskie gimnazya, palestry i stadya były początkowo a nawet i później nader proste. Każde obszerniejsze, byle równe miejsce mogło być na ten cel użyte. Przykłady tego znajdujemy w podaniach Homera, mianowicie w opisie placu igrzysk pogrzebowych, które Achilles na cześć swego przyjaciela Patroklosa, urządził dla Achajów na wybrzeżu morskiem. W Odysei znowu znajdujemy wzmiankę, że zalotnicy zacej Penelopy oddawali się ćwiczeniom w rzucaniu tarczą i oszczepem na szerokim, brukowanym dziedzińcu przed pałacem królewskim. Feakowie i Elejczycy gimnastykowali się na targowiskach, młodzież spartańska na trawnikach nad brzegami rzeki Eurotas. Zwracano tylko na to uwagę, ażeby w pobliżu znajdowała się woda do kąpieli i jaka cienista ustron dla wypoczynku. Pierwotnie oddzielano stadion, miejsce gonitw od właściwego placu ćwiczeń, otaczając ten ostatni przysionkami, salami, lazienkami i ogrodami spacerowymi, tak, że później gimnastyczne place stały się najbardziej uczęszczanymi miejscami schadzek dla wszystkich miłośników gimnastyki, zabaw i wesołego towarzyskiego życia. Zwykły plac gimnastyczny wedle planu, jaki podaje Witruwiusz Polo, składał się z wielkiego czworobocznego dziedzińca, otoczonego słupami,

chodnikami i obszernymi salami, przeznaczonemi dla filozofów, mowców i uczonych. Po jednej stronie znajdowały się właściwe, kryte sale ćwiczeń, oddzielne komnaty do zabaw, do składania sukni, do nacierania ciała oliwą, do posypywania go kurzem, i t. p. Zabudowania te stanowiły środek całego gmachu, za niemi rozciągał się drugi wielki, wolny dziedziniec, okolony chodnikami i zabudowaniami przeznaczonemi częścią do ćwiczeń, częścią do dowolnego użytku.

Zwykle znajdowały się tam większe grupy drzew lub krzaków na zielonych trawnikach, w końcu rozciągała się po jednej stronie drugiego dziedzińca w poprzecznym kierunku, przestrzeń przeznaczona na gonitwy. Gmachy takie zdobiono często pięknymi posągami, malowidłami a nawet ołtarzami postawionymi ku czci któregoś z bogów. Dodajmy do tego piękne, błękitne, południowe niebo, rozsiewające blask na uroczą ziemię, a będziemy mieli piękny obraz greckiego gimnazjum. O ile wspaniale przedstawia się nam jego zewnętrzny widok, o tyle więcej życia i ruchliwej działalności zamykają jego wnętrza, rojąc się tłumami ochoczych gimnastyków, którzy pod okiem i kierownictwem swych przełożonych mistrzów i lekarzy oddają się ćwiczeniom mającym wykształcić ciało i uznać ducha.

Do ćwiczeń przystępowała młodzież nago. Jak z jednej strony sam widok gmachów gimnazjum, piękną swą wprawiał młodzieńca w pewien szlachetny zachwyt i wesołe usposobienie, tak z drugiej strony zrzućcie sukni w obec nauczycieli i surowych mistrzów jego zdolności cielesnych, wpajało mimowolnie w niego przekonanie, że z dawną nieokrzesałą przyrodą zerwać należy. Zdaniem starożytnych, obnażanie ciała do ćwiczeń gimnastycznych, miało na celu zahartowanie go przeciw wszelkim wpływom powietrza i temperatury, nadto nacierano jeszcze ciało oliwą i posypywano kurzem i piaskiem. Sposobów nacierania było wiele, a starożytność przypisywała im nader zbawienny wpływ na organizm. Bo pominiawszy jego skuteczny wpływ na waporowanie skóry, krążenie krwi i soków, dodawało ono ciału siły do wytrzymania większych nateżeń i gibkości, jakiej tego rodzaju ćwiczenia wymagały, nadto chroniło ono ciało od lżejszych zewnętrznych uszkodzeń. Obsypywanie się kurzem i piaskiem, miało na celu zmniejszyć śliskość natartego ciała i ułatwić tym sposobem zapasnikom wzajemne chwytanie się, oprócz tego wstrzymywało pot, a dodając przez to siłę wytrwałości, chroniło od szkodliwego wpływu zimnego wiatru. Skwar południowego słońca, opalając tak natartą i obsypaną skórę aż do brunatnej niemal barwy, nadawał jej cerę, która w starożytności uchodziła za pierwszą oznakę męskiej dzielności, a nadto była nieodzownym warunkiem piękności.

Bieganie.

Miejsce przeznaczone do biegania i gonitwy, było od innych placów ćwiczeń, jak już przedtem wspomniano, zupełnie oddzielone i otoczone częściowo wspaniałymi budowłami i amfiteatralnie urządzonymi siedzeniami dla widzów. Wynosiło ono około 190 metr.*) w okrag. Bieganie należało do najważniejszych i najbardziej cenionych ćwiczeń gimnastycznych helleńskiego narodu. Bieganiem otwierano igrzyska, a imiona zwycięzców w tego rodzaju popisach, błyszcząły jako nazwy lat igrzysk narodowych. Dziewice helleńskie, a mianowicie doryckie, lubiały szczególnie ćwiczyć się w bieganiu, które w żeńskiej gimnastyce pierwsze zajmowało miejsce. Plac, gdzie odbywano takie ćwiczenia, był pokryty grubą warstwą piasku, ażeby uniemożliwić wszelki rodzaj podparcia się, lub odbicia przy skoku. Żeby więc w biegu nie ustać, trzeba było posiadać albo niezrównaną szybkość, albo szczególniejszą wytrwałość, lub obydwia te przymioty razem. W tak zwanym biegu pojedynczym, trzeba było przebiec raz przestrzeń 190 metr.*) wynoszącą. Podwójnym biegiem, nazywano bieg dwa razy od poprzedniego dłuższy, a bieg z bronią różnił się tem od poprzednich, że popisujący się miał na sobie hełm, tarczę i nagolenice. Bieg długi był od pojedynczego 24 razy dłuższy, trwał zatem bez przerwy godzinę. Oprócz tych zwykłych biegów, odbywały się w uroczyste dni biegi z pochodniami, przy czem pochodnia nie powinna była zgasnąć, i bieg z winogronami w rękę, wtedy uciekający, ścigany od innych współzawodników, nie powinien się był dać schwytać. Te ćwiczenia w bieganiu, wpływały na lekkie i pewne wystąpienie, na wolną, prostą i silną postawę i dodawały całemu tak fizycznemu, jak i duchowemu życiu, wesołości i pewności siebie, przebijających się szczególnie w bystrem i pewnem spojrzeniu. Natężenie nóg pociągało za sobą nabrzmienie łytek i ścięgni udowych. Natomiast zwężały się stosunkowo biodra i nabierały smukłości, barki zaś giętkości przez poruszanie w takt ramionami. Płuca nabywały w skutek silnego nadęcia, ściągania i równoczesnego szybkiego ruchu, zdrowia i siły, która umożliwiała późniejszemu wojownikowi dodawać silnym krzykiem towarzyszom odwagi i śmiałości w czasie natarcia na nieprzyjaciela. Najwięcej do wyrobienia zwinności, przyczyniało się ćwiczenie w wykonywaniu podczas biegu szybkich zwrotów około mety, które o ile prędko o tyle pewnie i zręcznie wykonane być musiały. Dalszym skutkiem biegania było wzmocnienie zdrowotności w organizmie tak, że starożytni lekarze bardzo często bieganie jako leczniczy środek przeciw wielu chorobom zalecali. Historia wymienia kilka przykładów po-

*) Około 600 stóp.

dziwienia godnej zręczności i szybkości w bieganiu. Chłopię milezyjskie, Polymnestor, łapało w biegu zające. Tebańczyk, Lasthenes, pokona konia w biegu, a Platejczyk, Euchydas, odbył w jednym dniu podwójnie 40 mil wynoszącą drogę po święty ogień z Platei do Delfy.

Rzucanie tarczą.

Do ćwiczenia się w rzucaniu używali Grecy małej, soczewkowate tarczy ze spiżu bez rękojeści. Była ona dosyć ciężką, a na powierzchni gładką. Przed rzucaniem gimnastyk posypywał sobie kurzem rękę. Ażeby tem łatwiej tarczę ująć, wstępował na mały, ku temu celowi usypany pagórek, podnosił ją w górę, wahał kilkakrotnie, ażeby z jednej strony wzbudzić siłę rzutkości w ręce, z drugiej zaś ocenić ciężkość tarczy by do tego zastosować miarę zamachu. Ćwiczenie to wzmacniało barki jako też siłę rąk. Ponieważ rzucający przed wypuszczeniem tarczy miał okiem, kierunek rzutu i doniosłość ocenić, miał przeto sposobność do wyćwiczenia się w ocenieniu stosunków przestrzeni i siły, aby je skutecznie rozwinać w rzucie. Dalekonośność rzutów była także u starożytnych Hellenów miarą siły. Oddziaływanie rzucania na ciało nie było także bez korzystnych wpływów, bo wzmacniało ścięgnię ramion i piersi tudzież muszkuły grzbietu i nóg.

Skakanie.

Było kilka rodzaj skakania: naprzód uczono się dalekiego skakania, potem wysokiego, w końcu łączono te obydwa rodzaje razem uwzględniając w skoku i wysokość i dalekość. Te rodzaje skakania wykonywano albo na wolnem miejscu, albo też utrudniano je sobie rzeczywistemi przeszkodami jak rowami, płotami, lub ostro zakończonymi pionowymi palami. Skakano wręście przez obręcze, przez silnie przytwierdzone linwy, w końcu przez winem napelnione, a oliwą ze wnątrz dla sliskości napuszczone worki skórzane, przyczem trzeba było bez żadnego lub bardzo małego rozpędu wyskoczyć na worek i na nim się utrzymać. Ostatni ten rodzaj skakania był ulubioną zabawą świąteczną wieśniaków. Właściwe skakanie poprzedzały wstępne ćwiczenia mające na celu wprawienie nogi w lekkiem odbijaniu się od ziemi i lekkiem unoszeniu się całego ciała na palcach; jako też szybko podrzucaniu pięt w górę. Ćwiczenia te wykonywano na miejscu lub też prześcigano się w nich na większej przestrzeni. Stanowiły one także osobny rodzaj zabaw, w których szczególnie się lubowały spartańskie dziewczęta. Działalność skoku na ciało była jeszcze wszechstronniejszą niż biegania i rzucania, a nawet jednoczyła poniekąd istotę obydwóch. Fałszywe mielibyśmy pojęcie o skakaniu starożytnych gimnastyków

helleńskich, gdybyśmy je z dzisiejszego stanowiska gimnastyki oceniali. Najgwałtowniej daje się czuć ta różnica skakania starożytnych Hellenów, gdy je porównamy z dzisiejszem co do skutków, do jakich oni doprowadzali.

Skakanie dzisiejszych gimnastyków wydaje się w obec tego dziecinna zabawka. Fayllos z Krotonu skakał na odległość 55 stóp, Chionis z Sparty na odległość 52 stóp, podczas gdy żaden z dzisiejszych gimnastyków nie skoczy dalej nad 15 do 18 stóp, dodać do tego należy że Hellenowie skakali z ciężarkami w rękach, co tem więcej przyczyniało się do wyrobienia elastyczności całego ciała przy odbiciu się od ziemi, najbardziej zaś czyniło gibką dolną część ciała, która musiała obciążoną górną część w odpowiedniem utrzymać naprężeniu, ażeby w stosownej chwili nadać jej gwałtownej rzutkości przez odbicie. Przeszkody, które przeskakiwano, były środkiem przeciwko nieśmiałości, trwożliwości i słabości woli, które częstem powtarzaniem takich ćwiczeń pokonane być musiały. Stąd też niesłusznie starają się niektórzy dziś takie ćwiczenia z zakresu gimnastyki usunąć, tłómacząc swe postępowanie niezdolnością ciała. Że tak nie jest, nawet wspominać niepotrzeba, bo raczej może wydają się im one niebezpiecznemi, w takim razie niebezpieczeństwo leżałoby tylko i jedynie w duchu, ale nie w ćwiczeniu samem, lub w zdolności ciała.

Rzucanie oszczepem.

Rzucając oszczepem pochylali Grecy górną część ciała nieco w tył stawiając równocześnie prawą nogę naprzód. Tym sposobem wyrabiała się wolna i piękna męska postawa i gibkość grzbietu. Wyciągnięta w tył ręka, trzymając w silnej zahartowanej dłoni oszczep, ciska go z zamachem do zamierzonego celu. Ćwiczenia takie przyczyniały się niemal do wyrobienia silnej, a spokojnej i energicznej postawy. Dolna część ciała, wciąga się gwałtownie, płuca wstrzymują oddech, jakież wzmacniające wstrząśnienie przechodzi po całym ciele, porywa człowieka niejako naprzód, a sztywne wyprężenie wszystkich żył wprawia później w żywy i swobodny ruch. Poświst przelatującego pocisku w powietrzu, jego szybkość, pewność i piękna linia lotu, jego dzwięczne uderzenie i siła, z jaką leci pewny do zamierzonego celu, oddziaływa zarówno na zmysły i na ciało. Wzbudza w niem żywe i gwałtowne wzruszenie obejmujące całe ciało, i wprawia je zarazem w wesole i pewność zdradzające usposobienie, które łączy czujność z żywością wszystkich sił. Główne działanie całego ćwiczenia polega na wprawie oka, które tym sposobem ma najlepszą szkołę i nabywa pewności w oznaczeniu odległości. Cały ruch ciała wyczekuje obrachowania wzroku, a nąskinie-

nie woli pada pocisk z całą siłą i gwałtownością, lecz zarazem i pewnością z najspokojniejszego naprężenia w dobrze obrachowaną linią lotu. Stąd też silny męski chód, a szlachetna wolna postawa, i wesole o czujności wszystkich zmysłów świadczące spojrzenie, znamionują tego rodzaju greckiego gimnastyka.

Zapaśnictwo.

Wszelkie zapasy poprzedzała cicha albo wyraźna umowa. Wszakże na przyjaciela — bo tylko z takim odbywały się te ćwiczenia — usiłującego nas pokonać, trzeba było z całą siłą rzucić się, niejako zgnieść go, nienarządzając sobie jego życzliwości przyjacielskiej.

Ćwiczenia tego rodzaju były surową szkołą dla wyrobienia szlachetnego, spokojnego a zarazem pewnego siebie usposobienia ducha. Oddziaływały one w tymże samym kierunku co na ducha, i na ciało; bo przecież mogło się zdarzyć, że pokonywany przeciwnik zdradził jakimś rozpaczliwym ruchem wrogie usposobienie. Żadne tedy inne ćwiczenie niewymagało tyle chętniej uległości duchowi, ile właśnie to zapaśnictwo. Niechodzilo tutaj o proste wykazanie siły cielesnych organów, o pokonanie własnej materyjalnej bezwładności i ciężkości, lecz trzeba było stawić opór zewnętrznemu przeciwnikowi, obdarzonemu równą siłą i zręcznością. Całą siłą, zręcznością i energią ciała kierowały bystre zmysły. Te ożywiały je wśród szybkich zmian najróżnorodniejszych czynności: jak chwytania i wyrwania się, silnego opierania i pewnego skoku, ciągnięcia, unoszenia i podnoszenia, wręście zginania i upadania ciała obu zapaśników. To jest najżywotniejsza gra sił, jakiej tylko tego rodzaju ćwiczenie wymaga; i tej właśnie przez nie się nabywa. Zapasy są tedy najdoskonalszem i wszechstronnem ćwiczeniem ciała, prawdziwą całością wszelkiej gimnastyki; dlatego nawet w starożytności słowa: „zapasy“ używano na oznaczenie gimnastyki w ogóle, a miejsca ćwiczeń gimnastycznych nazywano palestrami to jest placem zapaśniczej walki. Za długo by nam wypadło, rozwozić się nad wszelkimi rodzajami zapasów i ich różnorodnym wpływem na kształcenie ciała i umysłu. Zgodnie tylko z wszystkimi przyznać trzeba, że przyczyniały się one do wyrobienia nadzwyczajnej siły muszkułów i hartu ciała. Sławny zapaśnik Milon z Krótonu nie dał się nikomu w zajętej postawie zwichnąć, a gdy w dłoń ścisnął jabłko, nie zdołał mu nikt odgiąć ani jednego palca. Nadto dodać należy, że zapasy takie odbywały się zawsze pod okiem nauczyciela gimnastyki, lub sporej garstki widzów, którzy czuwali nad tém, ażeby w niczem nie naruszono przyzwoitości i reguł, przy tem wymagano pięknej po-

stawy umiarkowanego ruchu i ścisłego przestrzegania przepisów zapasniczych. Niecierpiano nieumiarkowanego, lub namiętłego szarpania, a każdy dziki objaw przyrodzonej siły był surowo karcony. Dlatego zapasy, o ile były dla Hellenów dzielną szkołą siły, wytrwałości, odwagi i zręczności, o tyle też a nawet więcej jeszcze przyczyniały się bezwarunkowo do wolnego zapanowania nad ciałem, i wyradzały w niem znamie zdrowej i silnej piękności i szlachetnej godności.

Kąpiel i spoczynek po ćwiczeniach.

Grecy zaczęli spoczynek zwykle od kąpieli, aby się oczyścić i odświeżyć. Krażenie krwi i soków miało tym sposobem do normalnego i spokojnego pierwotnego stanu powrócić. Kąpiel sama jest jednym z pierwszych wymogów gimnastycznych ćwiczeń; bo też w starożytności była kąpiel jedną z nieodzownych, codziennych czynności, a mianowicie przed obiadem wykapać się wypadło koniecznie.

Pierwotnie kapano się tylko w rzekach, stawach, jeziorach lub w morzu, i tutaj to otwierało się nowe pole do innego rodzaju gimnastyki to jest do ćwiczeń w pływaniu i nurkowaniu, w czem Hellenowie doskonale byli wyćwiczeni, a niemniejącego ani pływać ani czytać uważano jako człowieka i gimnastycznie i naukowo niewykształconego, co nawet stosownem oznaczano przysłowiem. Pływając potrzeba było być lekkim, zwinnym i obrotnym. W tych ćwiczeniach było całe ciało w nieustannem, swobodnem i lekkim napięciu. Nogi i ręce, krzyże i grzbiet prostowano i zginano, aby się utrzymać na powierzchni wody. W istocie było to najlepszą szkołą dla nadania gibkości i zwinności całemu organizmowi ludzkiemu. Lekarz Galenos wspomina nawet o zabawach wyprawianych na morzu przez zręcznych a śmiałych pływaków. Słusznie też i w nowszych czasach wzorowe pływanie zaliczają do gimnastyki, bo też w rozwoju siły pływaka, a następnie w zręczności, ruchów w ich prawidłowości i harmonii, zawarte są wszelkie wymagania gimnastyki; pływanie jest przeto jakby drugim rodzajem gimnastyki.

A cóż powiedzieć o naszej młodzieży, która nawet dla kąpieli odpowiedniego niema miejsca!

Umyte, oczyszczone i odświeżone ciało, nacierali Grecy jeszcze oliwą, nadając mu tym sposobem więcej gibkości i połysku. Oliwa była tutaj zarazem niewinnym środkiem kosmetycznym, a używanie jej znane w najodleglejszej starożytności, bo według Homera miała już Junona ambrożyjską oliwą nacierać ciało, ażeby wdzięki swe boskiemu małżonkowi tem powabniejszymi uczynić. Zwłoki Hektora naszczono oliwą, ażeby im nadać pozoru świeżości i życia. Przywy-

knienie do codziennych kąpeli doprowadziło do tego, że zakładano ła-
zienki na miejscach dla ćwiczeń zapaśniczych, a z czasem wznoszono
na ten cel przepyszne budowle.

Pentatlon.

Po rozpatrzeniu zatem wszystkich stron i kierunków cielesnego
wykształcania Greków okazuje się, że helleńska gimnastyka objęła
w swych ćwiczeniach całego człowieka i niejako odradzała go wedle
odwiecznych praw ludzkiej przyrody. Można więc powiedzieć, że wy-
żej skreślone rodzaje ćwiczeń z całą mnogością odcieni i ćwiczeń
przedwstępnych odzwierciedlają harmonijnie idealny organizm i zasto-
sowane do praw przyrody ludzkiej, streszczają w sobie ogólnie całą
gimnastykę. W tem znaczeniu pojmowała je helleńska starożytność
i jednoczyła je, w przeciwieństwie do innych różnorodnych odcieni gi-
mnastycznych, w jedną całość pod nazwą: pentatlon.

Pentatlon zatem, jako pięciorakie ćwiczenie, obejmowało bieganie,
rzucanie tarczą, skakanie, ciskanie oszczepem i zapasy. Pentatlon było
ulubioną zabawą helleńskiej młodzieży i rdzeniem całej starożytnej
gimnastyki, a w sławnych igrzyskach olimpijskich wyszczególniali się
bohaterowie ćwiczeniami, pentatlonem objętymi. W Sparcie, tem pań-
stwie czystego europejskiego hellenizmu, był pentatlon na podstawie
odwiecznych praw jedynie pielęgnowaną gimnastyką, a filozof Aristo-
teles podaje, że ci, którzy w pentatlonie otrzymali zwycięską nagrodę,
byli najpiękniejszymi mężczyznami. Zdanie to niebędzie nas wcale dziwić,
skorośmy już poznali, że pentatlon był wszechstronną i harmonijną sy-
stematyczną szkołą cielesnego wykształcenia. Celem pentatlonu było
podnieść i uszlachetnić ciało ludzkie, jak sztukmistrz oprawia w złoto
oczyszczoney z brudu i kału szlachetny kamień, nadając mu tem połysku
i wartości. Ciało miało pod tym wpływem stać się dziełem wolnego
samowiednego ducha, z tymże w zupełnej pozostawać zgodzie, i oddać
się niejako pod jego wzniosłą władzę.

Wspomnijmy jeszcze o tém, jak się o znaczeniu pentatlonu, a za-
tem o gimnastyce w ogóle, wyraża Solon w rozmowie swej z Scytą
Anacharzesem: W porównaniu z waszemi białymi, skoszlawiałymi
w cieniu, i barbarzyńskimi opasłymi lub nędznie wychudłymi ciałami
wyglądają nasze helleńskie czerwono, od słońca nieraz aż do bruna-
tności opalone, lecz zato pełne męskiej powagi i zdradzające na ka-
żdym kroku energię i pełność życia. Cieszą się one najlepszem zdro-
wieniem, i nie są ani sztywne, ani wyschłe, lub też przysadkowate, lecz
proporcjonalnie ukształcone. Bo wszystko nadmierne ulatnia się przez

pot, a czego dostarcza siła i napięcie, to nie mieszane z złą materją stanowi silny zapas. Nasze gimnazya postępują na wzór tych, co czyszcza pszenicę. Ziarno oddzielają od plewy, gromadzą je w kupy i starannie przechowują. W takich ćwiczeniach leży zaród zdrowia i wytrwałości w pracy, bo nie prędko wystąpi pot na czoło dzielnego zapaśnika, rzadko go spostrzedz można zmęczonym, a starzeje się nader powolnie. Bo jak podłożony ogień pod nieczyszczoną pszenicę prędkiej obejmie płomieniem łuskę i plewę, a pszenicę tylko zwolna i bez wielkiego płomienia zwęgląc będzie, póki jej całej nie zniszczy, tak też napięcie i choroba nie łatwo pokonają zahartowane ciało. Bo nadto dobrze ono wewnątrz usposobione, a zewnątrz obwarowane, ażeby jakiego szwanku doznać mogło. Nie sądz ale Anacharzesie, ażeby siła była do płynu podobną, i nie obawiaj się, by ją napięcia wycięczyły i w końcu ciało zostawiły niejako suchém. Tak nie jest, bo siła im więcej zostaje wyczerpaną przez harmonijne napięcie, o tyle obficiej właśnie przez to się wzmacnia, jak owa mityczna hydra, której po ucięciu jednej głowy, natomiast dwie narastały. Skoro siła niepracuje i nieodbywa ćwiczeń, każde niezwykle napięcie staje się dla niej zgubném i niszczy ją. Jest ona w tym względzie podobna do płomienia knota w lampie; jednostajnem dmuchaniem wzmacniasz go i powiększasz, ale zgaśnie on natychmiast, skoro niema dostatecznej siły żywotnej, ażeby gwałtowność twego dmuchnięcia wytrzymać. Gdybym ci więc przedstawił jakiego białego, w cieniu wychowanego niewieścucha i jednego z naszych gimnastyków, z pewnością wybrałbyś niedoświadczonego wcale w czynach, raczej tęgiego choć brunatnego, niż delikatnego a bladego z niedostatku krwi.“ Słowa te starożytnego prawnodawcy ateńskiego zdaje się Lukianos umyślnie na to przytoczył, ażeby przeciwnie zapatrywanie na siłę ciała ludzkiego jaskrawo skarcić, które i po dziś dzień znalazłoby może wiele zwolenników. Bo też w rzeczywistości zniewieściale i do jednostronnego zatrudnienia przewyższe ciało, łatwo i prędko ulega każdemu niezwykle napięciu, niemając albo dostatecznej siły do pokonania go, lub też dla tego, że rozporządzają tą siłą tylko niektóre części organizmu, ciało samo rozwija się jednostronnie. Wskutek tego naturalna harmonia zostaje zupełnie złamaną, kiedy przeciwnie napięcie gimnastyczne, jako gruntowne i wszechstronne ćwiczenie, obejmujące cały organizm i każdą z poszczególnych jego części, dostarcza organizmowi nie tylko wypoczynku po nieodpowiednem napięciu, lecz uchyla zarazem wynikłe z niego osłabienie i udziela mu naturalnej świeżej i zdrowej siły, która jakby ożywcze źródło całe ciało przenika. Gimnastyka wreszcie oddziaływa i na wzrost ciała, zakreślając mu pewne, męskiej podstawie odpowiednie i korzystne granice.

Niedozwala ciału ani nadto rozrastać się w górę, ani w szerokość. Dlatego radzi roztropny Galenus, ażeby nie nadto oddawać się ćwiczeniom gimnastycznym, bo to tamuje wzrost. W związku z powyższymi skutkami zostaje powolne starzenie się helleńskich gimnastyków, bo przecież wiadomo, że wiek młodzieńczy w starożytności sięgał aż do czterdziestego lub pięćdziesiątego roku życia; a do sześćdziesiątego roku służono wojskowo, i nie rzadko zdarzało się, że sędziwych starców nie, oprócz doświadczenia i roztropności nie odróżniało od młodzieży. Taka werwa młodzieńcza i męska piękność przebijała z ich szlachetnego oblicza. A sławny lekarz Celsus powiada wyraźnie, że wychudłe postacie najprędzej wiek zgina, co też jest zupełnie słusznem.

Nieznano też w starożytniej Grecyi takiej ilości chorych, kalek i tym podobnych niedolegów nielicząc tych, którzy już od urodzenia zaród śmierci w sobie noszą. Tym czasem dzisiaj lekarze, którzy już stali się nieodzownymi, twierdzą że w ogóle niema żadnego zdrowego człowieka, a przecież wszelkie dzisiejsze choroby i dolegliwości były starożytnemu, gimnastycznemu światu helleńskiemu zupełnie nieznanne, i za owych to dobrych czasów w państwie n. p. Spartańskiem ograniczały się czynności lekarskie do pielęgnowania zewnętrznych uszkodzeń i dietetycznych przepisów, a cała sztuka lekarska spoczywała w rękach nauczycieli gimnastyki. Bo też gimnastyka jest najnaturalniejszym, a zarazem najlepszym lekarzem ludzkiego organizmu.

Wpływ gimnastyki helleńskiej na wychowanie narodowe.

W epoce bohaterskiej było wychowanie patryarchalne. Wychowanie młodzieży pozostawiano rodzinie, a nieznaczne historyczne wzmianki, jakie w starożytnych napotykamy mitach, jak n. p. o centaurze Cheyronie, kształcącym bohaterów, zdają się wskazywać na to, że już i wówczas wychowanie składało się chociaż z początkowych zasad gimnastyki, dietetyki, polowania i muzyki. Dopiero później, gdy w nowo założonych miastach, wspólne wychowanie wolnych stało się podstawą obywatelskiego i miejskiego życia Hellenów, musiano także i wychowanie podnieść na stanowisko pierwszego i najważniejszego warunku urzędzenia państwowego. Stąd też idea na wspólnem obywatelskiem poczuciu opartego państwa właśnie tam się w całej piękności i pełni pojawia, gdzie się najwięcej zajmowano gimnastyką, a więc u Doryjczyków i innych pod ich wpływem stojących Hellenów. Mianowicie znajdujemy czysto wedle tych pojęć urządzone państwo w Sparcie, na wyspie Krecie i w pitagorejskim związku, gdzie wychowanie to osiągnęło

największe rezultaty. A o Lykurgu, który po wędrówkach narodów stare doryckie zasady wychowania usiłował ująć w formy legalnych przepisów, powiada Plutarch, że wychowanie uważał on za pierwsze i najpiękniejsze zadanie każdego prawodawcy, wniknięcie zaś w nie za podstawę wszelkiego prawodawstwa. Niedając Grekom praw pisanych wychodził z tej zasady, że przepisy, które mają stanowić podstawę publicznego sześścia i obywatelskich cnót, muszą się stać żywiołem obyczajów i życia każdego z obywateli, a tego dokazać tylko można przez wychowanie młodzieży w taki sposób, by każdy sam w sobie czuł moralnego prawodawcę. Ideą tą Lkurga tak się przyjęła Hellada, że wszystkie jego przepisy streściła w jednym pamiętnym przysłowiu: zasadą wychowania jest wykształcić człowieka na człowieka. W istocie wykształcenie serca młodzieńca, wyrobienie silnego charakteru w nim, i ustalenie jego woli, jest najszlachetniejszym i najbardziej wzniosłym zadaniem wychowania. Lecz zdaje się, że na tę stronę wychowania w dzisiejszych czasach zwracają zanadto mało uwagi. Wychowanie doryckie przyjąwszy za podstawę gimnastykę objęło w niej całe, prawdziwie ludzkie, estetyczne i wolne wykształcenie człowieka, bo wszechstronnie kształciło każdą jego siłę i zdolność jedynie dla niej samej i wedle odwiecznych praw przyrody w tejsze zdolności jako miara i modła zawartych.

Kształcenia gimnastyczne.

Gimnastyka pragnie wszędzie stworzyć organizaacyą pełną żywotności, i tam, gdzie ją uznano i przyjęto za podstawę wychowania, stwarza takową dla całego przyszłego życia. Treścią jej zasad będzie zdanie, że nierówność zdarzająca się u ludzi co do cielesnych lub duchowych zdolności, nie leży w naturze samej, lecz jest skutkiem albo niedbałości rodziców i piastunów, albo innych zewnętrznych wpływów skrzywionego lub źle pojętego wychowania. Helleński system wychowania obejmuje przeto wszystkie zdolności i czynności życia, bo, unikając w człowieku wszelkiej połowiczności, pragnie stworzyć sztucznie harmonijną całość całego jestestwa. Ale gdzie wychowanie przez opieszałość lub przymusowe ćwiczenie ciała, młodzieńczą przyrodę, pełną życia i siły, odstręcza od wszelkiej duchowej czynności, i zmusza rozwijać się w naprzód nakreślonym, nienaturalnym kierunku, lub też działa nań upokarzająco przez przymus, karcenie i t. p. przynębiające środki, tam wywołuje mimowolnie, słuszny tym razem wstręt młodzieży do wychowania, tam musi przytłumić w wychowawcu poczucie wolności człowieka, rozwijając w nim tylko zwierzęce zdolności ciała

kosztem umysłu i ducha. — Wiadomo już, że za podstawę obywatelskiego życia, przyjęto w Helladzie wspólne i publiczne kształcenie młodzieży, a kształcenie to zasadzało się na ćwiczeniach gimnastycznych. Początkiem było jak wszędzie, hartowanie cielesne. Istniejące już zdolności starano się rozwinąć i spotęgować, a niedostatki i namiętności usunąć w ten sposób, iżby zakres potrzeb przyszłego obywatela był jak najszczuplejszy. Stąd pulchna opasłość ściągała na Greka moralną wzgardę, a prawodawstwo Spartańskie pięnowało taką niegimnastyczną otyłość i niewieścią cerę, znamieniem karygodnego i na wzgardę zasługującego niedołęstwa. Młodzieńców spartańskich co 10 dni przyprowadzono przed Eforów, celem zbadania ich cielesnego rozwoju, a dostrzeżona najmniejsza oznaka ospałej miękkości lub otyłości, pociągała za sobą surową karę. Młodzież spartańska sama sobie gotowała potrawy, a jak skromne one być musiały, dowodem tego ich historyczna czarna polewka. Skromności w jedzeniu odpowiadała skromność ubioru, a dobór zaś sukni był taki, że niestawał się Grek, jak to dziś dzieć się zwykło, niewolnikiem swej sukni, lecz przeciwnie, udatne kształty jego ciała nadawały jej estetycznego uroku i wdzięku. Temu duchowi obyczajów odpowiadał wzajemny stosunek starców i młodzieży.

Każdy hellencki obywatel był wychowawcą młodszego, i doznawał w zamian od niego pełnego szacunku, poważania i posłuszeństwa, należnego niemal prawodawcy, dla tego to mawiali cudzoziemcy „że tylko w Sparcie warto być starcem.“ Ten stosunek przychylności między starszymi a młodzieżą wyrobił wreszcie wzajemne przywiązanie i miłość, którą łącząc się młodzież ze starszymi obywatelami znajdowała w niej najwyższy ideał ludzkiego wychowania, — wychowania kształcącego umysł, rozwijającego ciało i jednoczącego wspólnością swą wszystkich w jedno ogniwo obywatelskich enót. Niepotrzeba im zatem było pisanych praw, skoro tętno prawości drgało w ich żyłach, skoro idea enoty kielkowała w ich sercach. Niedziw tedy, że w starożytności pojęcia państwa a wychowania tak bliskie, niemal nierozłączne były, jedno bowiem stanowiło podstawę drugiego. Kleomenos, chcąc w Sparcie przywrócić dawne doryckie prawodawstwo, rozpoczął swe dzieło od ożywienia zaniebanych ściśle gimnastycznych ćwiczeń. Z ich wzrostem lub upadkiem podnosiło się i upadało państwo. Gdy pitagorejski związek rozszerzając się w dolnej Italii rozkrzewiał dorycki gimnastyczny sposób wychowania, podniosły się wówczas nagle wszystkie tamtejsze miasta, a Krotona weszła nawet w przysłowie: że ostatni z Krotoniatów jest jeszcze pierwszym z wszystkich Hellenów; a odnosiło się to tylko do gimnastycznej zrzeczności. Upadek Aten rozpoczyna się również z zaniebaniem gimnastycznego wychowania,

Zresztą nietylko w samej Grecyi, lecz i u innych azyatyckich narodów wartość gimnastycznego wychowania była tak dalece uznana, że Krezus dla tém łatwiejszego ujarznienia Lidyjczyków doradzał Cyrusowi, żeby im zakazał broń nosić, i zaprzestać ćwiczeń gimnastycznych, a młodzież miasto w sztuce wojennej, by polecił w kramarstwie i muzyce wychowywać. Wtedy, mówił on: przemienisz ich królu, wkrótce, z męszczyzn w niewiasty, a panowanie twoje będzie bezpiecznem. Tej zasady trzymali się wiernie tyrani wszystkich czasów i narodów. Polykrates z Samos, Aristodemus z Kume i wielu innych starali się uspić poczucie wolności narodu przez zaniedbanie gimnastycznego wychowania, dlatego naprzód zamykali wszędzie gimnazyja, a natomiast starali się olśnić obywateli blaskiem miękkiego życia i niewieścich wygod, odbierając im równocześnie jakoby z ojcowskiej miłości wszelką troskę i staranie o dobro państwa. Uwolnili ich nawet od najświętszego obowiązku każdego obywatela: obrony ojczyzny, a wprowadzili natomiast najemne żołdactwo, słowem gimnastyka, a z nią wolność i państwo upadły.

Wpływ gimnastyki na sposób wojowania.

Hellenowie podnieśli przez swoją gimnastykę nawet wojny do pewnego rodzaju agonistycznego wykształcenia. Największe jednak w tym względzie zasługi położyli Dorowie. Gdy bowiem inni Hellenowie, stykając się z azyatyckim wschodem, ulegali wielostronnie jego wpływom, to Dorowie zachowali zawsze czysto europejski, helleński pierwiastek, i byli po wsze czasy krzewicielami gimnastycznego wykształcenia. Oni to właśnie, położywszy podstawę gimnastycznej agonistyki, zastosowali do jej zasad i sposób wojowania. Ich wpływ w tym względzie, poczyna się już od czasów wyparcia przez inne północne narody z siedzib górskich, w południowe okolice Hellady. Postępując jako piesi wojownicy w zwartych, długimi lancami uzbrojonych, szeregach pokonali walezących z wozów, pelasgijskich i achajskich Hellenów i przysposobili sobie podbity Pelopones, jako nową ojezyznę. Odtąd rozpoczyna się zupełnie nowa epoka dziejów helleńskich, która ze wzrostem potęgi i znaczenia doryckiego, nadała ich sztuce wojowania wybitniejszy, ogólnohelleński charakter. Za najdzielniejszy środek uzdolnienia ludu do wojaczki uważano gimnastykę. Zdaniem Solona wszystkie ćwiczenia gimnastyczne były niejako obliczone nato, ażeby każdy z gimnastyków tem łatwiej bronią władac mógł. Bo jeżeli nagi do ćwiczeń występujący Grek, swą dzielną postawą, siłą i gibkością swych muszkułów nieprzyjaciela już przestrzaszyć mógł, o ileż dziel-

niejszym wydawać on się musiał z bronią w ręku, w obec otyłego lub wybladłego przeciwnika, którego sam skwar słoneczny, potem znużenia okrywał. Nużące zaś ćwiczenia gimnastyczne, hartowały młodzież helleńską nie tylko w pokoju, ale dawały rękojmię, że w razie potrzeby państwo i naród cały, będzie w nich mieć dzielnych obrońców wolności, których widok nieprzyjaciela przejmie grozą, a u sąsiadów wzbudzi część i poważanie. W tem też właśnie, leży zapewnienie szczęścia państwowego, gdy młodzież, dzielnie wykształcona w gimnastyce i wojaczce, tak w pokoju jak i wojnie dobro kraju i narodu stawi na szczycie swych najszlachetniejszych dążeń. Jakże praktycznymi okazały się wszystkie ćwiczenia gimnastyczne w ich zastosowaniu do sztuki wojennej? Ile korzyści przynosiła zręczność nabyta w bieganiu przy natarciach, lub zdolność rzucania tarczą przy ciskaniu kamieni i oszczepów, pomijając już skakanie i samą sztukę zapaśnictwa. Wszakże cała helleńska historia wojenna, niemoże znaleźć dość słów na oddanie pochwały i uznania dzielności gimnastycznej i waleczności swych bohaterów i niezrównanej ich odwadze. Czyż trzeba jeszcze wspominać o wiekopomnej wytrwałości wojsk helleńskich w trudach pochodowych? Wiemy, jakim śmiechem i szyderstwem przyjmowały tysięczne zastępy Persów, nacierającą na nich pod Maratonem garstkę Greków, a przecież wiemy, po czyjej stronie było zwycięstwo i jak świetną była sława jego! Uznawała też starożytność helleńska wielką doniosłość swej gimnastyki dla sztuki wojennej, i dlatego niezaniebując jej, łączyła z nią wszelkie gimnastyczne zabawy wojenne. Działo się to mianowicie u Dorów, którzy zaprowadzili pewien rodzaj orkestyki wojennej, zwanej Pyrrhychią. Była ona połączeniem tańca z walką, a później przeobraziła się w rodzaj szermierki. Ci, którzy w tym rodzaju tańca, odznaczali się, uchodzili za najdzielniejszych pieszych wojowników, a na wojnie nosili ciężką zbroję. Najlepszy tego rodzaju tancerz, uchodził za najdzielniejszego wojownika. Tancerzami nazywali Tesalowie swych ciężko zbrojnych pieszych wojowników, a tem samem nazwiskiem obdarza Homer także i Trojańskich bohaterów: mianowicie Eneasza. Nie obcem też było to nazwisko i polskiej sztuce wojennej; wszakże Sobieski każe synom swoim, wysyłając ich za granicę, uczyć się wszystkiego, oprócz tańca, bo tego, jak mówił, nauczą się w domu z Tatarami. Jak w urzędzeniu pojedynczych orkestycznych i tanecznych chorów, tak i w składzie tak zwanych garstek wojennych, była gimnastyka kierującą modłą. Ostatni szereg spartańskiego tanecznego chóru nazywano lekko zbrojnymi, a podobne zabawy Kreteńskich Dorów nosiły nazwę „marsowego tańca“. Garstka wojenna składała się na wzór chóru z 16 mężów, którzy dzielili się na 2 podziały, i rozwijali się, lub zbierali

w szeregi i kształły tanecznego chóru przy dźwięku fletu. Nawet spartańska krypteja, jako przygotowanie do właściwej wojaczki, i atycka służba graniczna, nosiły cechy gimnastycznych urzędów. Skoro helleński młodzieniec przez gimnastykę i orchestykę nabył dostatecznego uzdolnienia na wojownika, musiał nim pozostać do 60 roku życia, i być na każdą potrzebę i zawołanie gotowym do wyruszenia w pole.

Gimnastyka, jak była podstawą wojennego wykształcenia, tak też pozostała i nadal duszą helleńskiego wojska bo, co dzisiaj osiągamy za pomocą surowej karności i ścisłej organizacyi, to posiadał już każdy grecki wojownik, wpojone od młodości przez gimnastykę. Wiemy, że całą wartość wojska stanowi żywy duch i dzielne usposobienie, które, jeżeli opiera się li tylko na bojaźni z jednej, a surowości i przyłożonych z drugiej strony, jak to w niegimnastycznych wojskach dzieć się zwykło, upadnie wnet, skoro tylko dowódzca nieporadnością swą straci zaufanie szeregow. Czem więc obecnie dla wojska jest dowódzca, tem był wówczas każdy helleński wojownik sam dla siebie, i dlatego to każdy Grek mógł być i dowódcą wybrany. Bo gimnastyka właśnie to sprawiała, że każdego z nich zarówno do rozkazywania jak i do posłuszeństwa usposobiła. Tocydydes powiada o helleńskim wojsku, że rozkazy rozchodzą się tam lotem błyskawicy, a wszyscy dopomagają sobie w ich roznoszeniu. Nadewszystko zaś w całym szyku przebijala się łączność tak, że każdy pojedynczy był niejako porwanym i niesionym przez innych jako też sam brał udział w zachęcaniu swych towarzyszy. Ważnem jest to także w helleńskiej sztuce wojowania, że niekładała ona wagi ani na konicę, ani na lekko zbrojnych, lecz cała jej potęga zasadzała się w falandze, przez którą rozumiano ciężko zbrojnych piechotników, a których zręczność w biegu i w ruchach, jako też wytrwałość i dzielność w stawieniu oporu, czyniła ją rdzeniem i podstawą armii helleńskiej. W walce samej panowało najwyższe umiarkowanie i porządek.

Każda dzika zacięłość była, jako oznaka barbarzyństwa, surowo karana i wzgardzona, jak to powyżej widzieliśmy przy zapaśnictwie. Walka niebyła niczem innem, jak sztucznym agonem, w którym, nie chodziło ani o zupełne zniszczenie nieprzyjaciela, ani o jakąkolwiek zdobycz, lecz o proste i czyste zwycięstwo, dlatego nie ścigano nieprzyjaciela po walce, lecz zatknięcie zwycięskiego sztandaru, było oznaką jej zakończenia i zarazem rozkazem wstrzymania się i odpoczynku. Samowolne więc ściganie wroga, obdzieranie poległych, lub bezczeszczenie rannych było największą sromotą, a nawet ofiarowanie bogom zdobyczy, uważano jako bóstwa niegodne. Perski wódz, Mardonios, nazywa sposób wojowania Greków, sztucznymi zapasami, mającymi na celu wybadać i niejako zmierzyć siłę przeciwnika. Był to więc pojedynek

dwóch wojsk. Skutkiem tego gimnastycznego sposobu wojowania było, że walki nie były tak krwawe jak obecnie. Wszakże Sparta staczała zwycięskie bitwy ze stratą zaledwie 6 do 10 mężów, a raz nawet ani jednego żołnierza nie utracono. Dalszym skutkiem tego doryckiego sposobu wojowania było, że Hellenowie nie znosili walki, w której nie można się było popisać osobistą siłą i walecznością, stąd też niechętnie prowadzili wojnę na morzu, lub oblegali miasta z użyciem dział oblężniczych. Dororowie więc nieobwarowywali nawet miast, kierując się zasadą, że piersi obywateli są najdzielniejszym murem przeciw natarciu wroga.

Greki uważali wojnę jako sposobność do rozwinięcia narodowej i państwowej potęgi w całym jej blasku, dla tego każdy chętnie przyczyniał się do uświetnienia jej wspaniałości. Na wojnę wdziewano purpurowe, świąteczne szaty, trefiono i skrapiano wonnymi olejkami włosy, ubierano się w wieńce, i składano ofiary Erosowi i Muzom, jako bóstwom miłości, harmonii i waleczności. Potem wyruszało wojsko przy dźwięku muzyki i odgłosie wesółych śpiewów, żywym i pewnym miarowym krokiem, a piękne ich pochodowe i bojowe pieśni, dodawały silnemu charakterowi wojowników gimnastycznie hartownego zapалу. Życie obozowe Spartanów nie różniło się od domowego, było tylko weselszem, bo oddawano się tu więcej zabawom i śpiewowi. Persowie nie mogli się pod Termopilami nadziwić wesomości Spartanów, kiedy ta mała garstka w przed dzień swej oczywistej zguby z taką wesomością oddawała się gimnastycznym zabawom i zwykłym ćwiczeniom. Bo też w ogóle w Grecji odbywano w obozie gimnastyczne ćwiczenia, zarówno jak w domu. To było powodem, że w całym starożytnym życiu hellenickim, przebija się gimnastyka jako podnieta, a zarazem najpiękniejszy kwiat wszystkich szlachetnych usiłowań hellenizmu, którego rdzeniem i koroną były urzędnictwa Spartańskie.

Pominąwszy to wszystko zdobyłaby sobie gimnastyka już tem samem, niezaprzeczoną sławę i uznanie, że wojnę, to straszne dzieło gwałtu i dzikości ludzkiej, zdołała uzaćnić, podnosząc ją do czystego porównania cielesnych i moralnych sił narodów.

Z upadkiem też gimnastyki, upadła wolność i potęga starożytnej Hellady, a miejsce dzielnych gimnastyków zajęło płatne żołdactwo.

Wpływ gimnastyki na zabawy greckie.

Każda zabawa jest niejako szkołą, ponieważ ułatwia bardziej przyswojenie wrażeń, niż inna nauka. Zabawy zaś gimnastyczne stanowią przejście do życia narodowego, w obszerniejszym zakresie. Młodzież

uczy się w takich zabawach już od chłopięcego wieku żyć pod równymi prawami z innymi, i ma żywy pogląd przy sposobności ćwiczenia; a żyć wczesnie w pośród rówieśników, jest dla męża kolebką wielkości. Wspólne pożycie doborowej młodzieży jest najlepszym mistrzem obyczajów i zarazem ich najsurowszym sędzią, którego bacznej uwadze nie nie ujdzie. Hellenowie oddawali się zabawom wszyscy i oddawali się aż do późnego wieku. Śmiało rzec można, że byli oni w zabawach mistrzami i wzorem dla wszystkich następnych czasów i narodów. Wszakże i dzisiejsze zabawy, którym się młodzież, jeżeli nie w miastach, to po wsiach oddaje, i które istotnie na nazwę zabaw zasługują, czyż nie noszą na sobie cechy greckiego pochodzenia, czyż nie przypominają nam starohelleńskich placów ćwiczeń? Za dalekobyśmy zaszli, gdybyśmy w każdej dzisiejszej zabawie jak n. p. w grze w piłkę, w balona, w obręcz, wreszcie w bieganiu, skakaniu, wzajemnem łapaniu (jak w kotka i myszkę) wykazywali cechy ich starożytnego helleńskiego pochodzenia. Bo dość przypatrzeć się żywości i swobodzie tych zabaw, a dostrzeżemy w nich, że tak rzekę, uratowanie resztki helleńskiej gimnastyki. Ale jakież zachodzi związek wewnętrzny między gimnastyką a zabawami? Gimnastyka helleńska ćwiczeniami swemi, uczyniła ciało tak silnem, czerstwem, zdrowem, zręcznem i gibkiem, że zamilowanie Greka w zabawach, przedstawi nam się zupełnie naturalnem, gdyż zabawy takie stały się dla niego nieodzowną potrzebą, jak dla człowieka wykształconego umiejętność i nauka. Radością napelniało się serce każdego gimnastycznie wykształconego Greka na samą myśl, że będzie mógł wkrótce w obec towarzyszy rozwinąć całą dzielność swej cieleśnej zręczności, i wśród wesolej zabawy zbierać oklaski i uznania. W Helladzie istniały osobne przepisy i osobni mistrze zabaw, a zamilowanie w nich było tak wielkie, że czytamy w zapisach mędrca Anaxagorasa, iż on, zrzekając się wszelkich innych oznak czci, żąda, ażeby młodzieży w dniu jego śmierci, kazano się bawić. Więc od kolebki aż do grobu nierozłączał się Grek z zabawami, a gdy sam w nich już udziału brać nie mógł, krzepił ducha widokiem rzeskiej, bawiącej się młodzieży. Stąd też taka mnogość i różnorodność zabaw pozostała, że nawet większą część ich wymienić niepodobna, a każda z nich była tylko innem odcieniem, niewyczerpanej w pomysłach gimnastyki. Każda z nich rozweselając umysł, ćwiczyła i ciało okrągłymi i zręcznymi ruchami.

Bo przypatrzmy się tylko helleńskiej grze w piłkę, czyż nie nosi ona na sobie wybitnych cech gimnastyki? Wszakżeż wymaga biegu, skoku, ciskania, co wszystko musi się zlewać w szluczną całość, a w każdej z tych szczegółowych produkcji musi przebijać się miara, pewność w poruszeniach

i postawie ciała, obok gracyi i zręczności, siła i gibkość wszystkich muszkułów, obok czujności i posłuszeństwa zmysłów.

Wynalazek tej nader milej i wesołej zabawy, jednoczącej w sobie, jak mówilem, mnogie warunki ćwiczeń ciała, zawdzięczamy według dawnych podań, Spartanom, u których też w odległej nawet starożytności, najobszerniejsze znalazła zastosowanie. Oddawali się jej w chwilach wolnych od zatrudnień, nietylko zwyczajni obywatele, lecz nie rzadko można było widzieć królów i filozofów ciskających lub chwytających piłkę w zwinnych podskokach i płużach. Lekarze greccy uważali grę w piłkę nawet za podstawę dietetyki. W obec takiego wszechstronnego uznawania ważności i zbawionego wpływu tej zabawy na rozwój ciała, nie pomijano gry w piłkę w prawidłowym gimnastycznym wychowaniu młodzieży; — owszem każde zupełne gimnazyum posiadało osobną dla tego rodzaju ćwiczeń przestrzeń „sfajristerion“ zwaną, i osobny nauczyciel (sfajristikos) zaprawiał tamże młodzież do zręcznych w tej sztuce popisów.

Bo też gra w piłkę, według ówczesnych wymagań i w obec wszechstronnie uprawianej gimnastyki, wymagała niemalej zręczności i sztuki — i dobrze natrudzić się musiał każdy, aby pozyskał miano zręcznego gracza. Na wzór Sparty zaprowadziły i inne państwa greckie u siebie grę w piłkę, i oddawały się jej z nie mniejszem upodobaniem. Ateńczycy tak się w tej zabawie rozmiłowali, że Arystonikowi, który się szczególną zręcznością i powabnością ruchów przy grze w piłkę odznaczał, nadali prawo obywatelstwa, a nawet stawiali mu pomniki.

Wyszczególnienie takie jednało sławę w całej Helladzie. Stąd możemy mieć pojęcie o doskonałości, do jakiej w tej zabawie doprowadzili Grecy.

Żywego usposobienia południowy Greczyn, dodawał jeszcze do wszystkich wymienionych produkcji tej zabawy rytm, poważnej miarowości, stosując do niego naturalny, niewymuszony taniec, śpiew i uroczą zachwycającą muzykę. Już Homer wspomina o podobnym tańcu na dworze Alkinousa, gdzie Nausika, zrzuciwszy po wieczerzy zasłony, przespiewywała do taktu, służebnikom tańczącym z piłką; a Odyseus miał podziwiać grę w piłkę, połączoną z tańcem znakomitych w tym względzie mistrzów, Laodamasa i Haliosa. W Argos, w Sparcie i w Sycyonie, znajdujemy nawet chóry, odspiewujące pieśni przy grze w piłkę.

Z Grecyi zawędrowała gra w piłkę i do Rzymian, gdzie stała się ulubioną zabawą nietylko młodzieży, ile dorosłych mężów. Kato Starszy, grał tego samego dnia w piłkę na polu marsowem, w którym wystąpił jako kandydat do konsulatu. Cicero w jednej publicznej mowie, zaleca tę grę jako miłą rozrywkę, stawiając ją wyżej od ulubionej

u Rzymian gry w kości. Pliniusz Starszy opowiada, że starzec pewien, imieniem Spurina, gra w piłkę zwalczał niedołęstwo swego sędziwego wieku.

Za cesarstwa była gra w piłkę niemniej ulubioną — stała się nawet najzwyczajszym ćwiczeniem ciała przed kąpielą — a cesarz Augustus oddawał się jój ze szczególném upodobaniem. Że wprowadzenie gry w piłkę w szereg ćwiczeń gimnastycznych, natrafiło na istotną tętnicę żywości, cechującej każdy charakter młodzieńczy, dowodzi już ta okoliczność, iż zabawa ta, przeżywszy wszystkie wieki, jakie nas od starożytnej Grecyi dziela, doszła aż do nas, chociaż w zmienionej cokolwiek postaci, i po dziś dzień nie obcą jest naszej młodzieży. Żałować tylko należy, iż od lat kilkunastu ostygając zaczął wśród uczniów naszych dawny zapal do téj gry, która, nie tracąc swój starożytnej cechy niewinności i szlachetności, podałaby młodemu pokoleniu obok wesołej rozrywki, sposobność do rozwinięcia przyrodzonej zręczności w ruchach i szybkich zwrotach. Może wiele na to się składa czynników; — może nieraz brak stosownego miejsca nie mało się do tego przyczynia, ale, zaprzeczyć się nie da, że brak zachęty nosi większą część winy tej opieszałości.

Skądże znów pochodzi, że i inne rodzaje helleńskich ćwiczeń gimnastycznych poszły w zapomnienie, i mimo pilnego uprawiania greckiego klasycyzmu, z którym w niejakiem stały związku, nie odrodziły się na nowo? Czemuż nowsza gimnastyka nie wzięła wzoru z gimnastyki helleńskiej?

Najczęściej gra w piłkę, gdy ruchliwość tańca wzięła niejako górę nad naturą Greka, i tak już żywą, przechodziła w tak zwany Orchem, połączony ze śpiewem, a składający się z najróżnorodniejszych mimicznych ugrupowań wśród żartów i śmiechów. Również często używaną, a szczególnie od Spartanek ulubioną zabawą, była Dipodia, składająca się początkowo tylko z wstępnych ćwiczeń: gimnastycznego skakania, następnie zaś rozwinęła się w piękną agonistyczną zabawę. Ruchy jój były wykonywane wedle taktu tańca z uwzględnieniem, ile można, poetyckiego rytmu — a więc trochaiczne dipodye, wraz ze spondaicznymi i daktylicznymi wierszami, stanowiły przewodnie metrum tego śpiewnego tańca; do którego dołączono później odspiewywanie pewnych w tych samych miarach wierszowych, pisanych pieśni, tak że całe przedwstępne gimnastyczne ćwiczenie stało się skończonym Orchemym. Taki orchestyczny chór, któremu towarzyszyła gra na flecie, wprowadził Aristofanes na Atycką scenę u Lizystraty. Wspomnijmy w końcu jeszcze o Spartańskim Hormosie, wykonywanym przez młodzieńców wspólnie z dziewczycami. Kółko prowadził młodzieniec pływając

męskim krokiem pośród najróżnorodniejszych gimnastycznych lub wojennych figur, podczas gdy jego dziewczica poruszała się skromnym a uroczym krokiem.*) Całość uzmysławiała męską zręczność i siłę obok dziewiczego wdzięku i skromności. W Sparcie państwo samo urządzało podobne orchestyczne zabawy, złożone z tańcu i śpiewu, zwane Gynopedya.

Czyż nie widać w tej mnogości helleńskich zabaw, wyraźnego wpływu gimnastyki, nawet na duchowy rozwój sztuk pięknych?

Cel zatem osiągnięty, bo przez taką gimnastykę ani ciało nie rozwija się kosztem ducha, ani odwrotnie. Duch i ciało żyją wspólnie, ćwiczą się wspólnie, bawią się wspólnie, a zasada wolności i przyzwoitości utrzymuje je w sztucznej niemal, a jednak naturalnej harmonii.

Lecz nietylko obok wysoko położonego męża stanu, zabawiał się zaeny młodzieniec grecki, ale nie rzadko zdarzało się widzieć i wieśniaków wspólnie z nimi, szukających w zabawie uwydatnienia swej gimnastycznej zdolności, bo też gimnastyka podniosła zabawy do znaczenia cielesnych produkcji całego organizmu państwowego. W owych czasach bowiem polegała cała godność i przyzwoitość, cała wartość człowieka na tem, ażeby być człowiekiem w pośród ludzi w najpełniejszym i najwznioślejszym znaczeniu tego wyrazu!

Z tego stanowiska łatwo tedy ocenić, jakim był wpływ gimnastyki na stworzoną niejako do niej młodzież helleńską, i o ile ją uzacniały zabawy. Zabawa bowiem jest światem młodzieży, a zarazem szkołą całego przyszłego jestestwa i życia.

Zabawy więc, a z niemi i gimnastyka musiały się stać istotnym żywiołem helleńskiego życia narodowego, w którym każdy stan, każdy wiek, każda pleć znajdowały swe zadowolenie; każdy więc chętnie brał w zabawach udział, a sam widok ochoczości i żywości tak porywał widza, że musiał wreszcie, jak mawiano w Sparcie, zrzucić suknie i przyłączyć się do zabawy, bo mawiano tam: albo suknie z siebie i baw się razem, albo precz od nas.

Uroczystości i Igrzyska narodowe.

Każda miejscowość Hellady miała swoje uroczystości narodowe. One były ogniwem stosunków społecznych i towarzyskich pod każdym względem. Zdala i zbliżeni schodzili się na nie krewni, i znajomi członkowie związkowi. Załatwiano tu interesa, odbywano targi, łagodzone prywatne a nawet publiczne spory, słowem występowało tu całe życie we wszystkich kierunkach i we wszelakim rozwoju, skupiając się przebrane

*) Czyż nie podobne do kołomyjki?

w poważną szatę świąteczną, w pięknym wesółm kółku uroczystości. Stosunki miejscowe, geograficzne, często polityczne, lub religijne nadały takim uroczystościom niezmiernie ważne znaczenie, bo uczyniły je ogniskami życia narodowego całych państw i plemion, a nawet igrzyskami narodowymi całej Hellady. Chociaż religia dała pierwszy popęd do zawiązku wspomnianych uroczystości, to przecież prawdziwą ich duszą była agonistyka, stąd też pochodzą nazwiska igrzysk narodowych. Igrano tam bowiem, bawiono się w znaczeniu, jakie już poznaliśmy. Cała helleńska gimnastyka stanowiła tu istotną i zasadniczą podstawę wszystkich rozrywek i zabaw takiego igrzyska. Ale nie była to już gimnastyka gimnazjalna, lub paiestralna, wymagała ona bowiem już gruntownej znajomości tamtej. Niewystępywał tu już młodzieniec dla wywienienia się w tej lub owej zręczności, lecz popisujący się skończony, gimnastycznie wykształcony mąż. Popisujący się nie występował sam, lecz miał do prześcignienia cały szereg równie dzielnych współzawodników. Dlatego wyznaczano dla zwycięzcy nagrody. Żadne igrzysko nie mogło się odbyć bez agonistyki; które bez niej, jak mówił Dyonizyusz, byłoby niczem. Bo jak w każdej helleńskiej miejscowości, około gimnazjum skupiały się jakby około swego środka, wszystkie place wyścigowe, zakłady kąpielowe, ogrody spacerowe, wreszcie chodniki i przysionki dla przypatrującego się ludu, dla mowców, filozofów i t. p. jak wreszcie grupowały się koło niego szkoły i inne tego rodzaju budowle, tak też była gimnastyczna agonistyka, ściśle podstawą i duszą igrzyska. Z niej dopiero wytwarzały się pod wpływem czasów i stosunków inne rodzaje agonistyki jak muzykalna, bohaterska, wreszcie sztuczna i umiętna. Już samo urządzenie igrzyska zdradzało cechę współzawodnictwa, mianowicie między państwami, w których się one odbywać miały. Było to poniekąd słusznem, bo wiemy do jakiej sławy, wpływu i znaczenia doszły niektóre helleńskiej miejscowości swemi wspaniałemi świątyniami, amfiteatrami, przysionkami, budowlami i sztucznymi zakładami przeznaczonymi do zabaw i igrzysk ludowych. Jako przykład niech nam posłuży Olimpia.

Ponieważ każda uroczystość narodowa była zarazem i targiem (kiermaszem), więc można było widzieć tam wszystkie produkta krajowe, najrzadsze przedmioty handlu, cały przemysł w jego najpiękniejszym i najbogatszym rozwoju. Niezaniebnywano także i orkiestralnego współzawodnictwa, bo igrzyska były przeplatane muzykalnemi przedstawieniami i deklamacyami obok innych, wszelkiego rodzaju umysłowych produkeyi i wygłoszeń. Dowodem tego Herodot, który jak wspomina Lukyanos, udał się na uroczystość narodową do Olimpij; a wstąpiwszy na stopień świątyni Zeusa, jakoby jaki zapaśnik Olimpijski,

odeztał zgromadzonemu ludowi swoje prześliczne historyczne dzieło o uwolnieniu ojczyzny od Persów. Tym patriotycznym czynem tak rozgrzał i natchnął naród, że otrzymał poklaski i uznanie całego helleńskiego świata, a imię jego przyémilo swą sławą wszystkich gimnastycznych zwycięzców, bo nieogłaszał go, jak zwykle, herold podczas uroczystości, lecz cały naród helleński rozniósł jego sławę po wszystkich miastach. Dziewięciu zaś księgom jego historyi nadano imiona dziewięciu muz. Na wzór tych wielkich i wspaniałych igrzysk narodowych urządzali sobie także pasterze i wieśniacy podobne igrzyska na mniejsze rozmiary, ożywiając je głównie muzyką, tańcem i wesołymi żartami. Któż niewie o owych wiejskich igrzyskach na cześć Demeter i Dyonizyusa, z których choralnych i orkiestralnych spiewów i tańców, powstała wiekopomna helleńska komedia. Podobne agonistyczne igrzyska i tańce ludowe w Beocyi, Megarze, Sycyonie, Koryńcie Atyce, wreście w dolnej Italii, na wyspie Syeylii i Naxos, dały początek agonistycznym tragedjom, komedjom, satyrom, mimice, i innym tego rodzaju dziełom, które cała potomność jako ideały podziwiała.

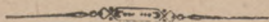
Przy końcu tej części naszej rozprawy musimy jeszcze raz zwrócić uwagę szanownych czytelników na cały jej tok, gdzie staraliśmy się wykazać o ile i w jaki sposób wpływała gimnastyka helleńska nie tylko na rozwój ciała, lecz także i ducha. Wpływ ten był tak potężny, że zrólszy się nierozzerwalnym węzłem z wykształceniem umysłowém, stał się nieodzowną dźwignią narodowego wychowania. Z upadkiem narodu greckiego upadła i jego narodowa gimnastyka, bo tój nie można było zamknąć w pisane księgi, które przekazały potomności całą wiekopomną literaturę grecką. — Jeżeli tedy nowsza gimnastyka nie przyniosła tak błogich owoców, jakie były udziałem gimnastyki greckiej, chociaż ją niezmiernie prześcigła, to przypisać należy brakowi narodowego kierunku. Narodową powinna być gimnastyka, jeżeli ma powrócić młodzieży naszej, stracony przez fałszywy kierunek, hart ciała i jednostajny prawidłowy a wolny rozwój wszystkich jego członków. — Nie powinno być celem gimnastycznego wychowania, rozwijać pewne zdolności lub zręczności u poszczególnych indywiduów do zadziwiającego stopnia, to jest tworzyć akrobatów i linoskoczków, lecz drobnymi przystępnymi ćwiczeniami kształcić fizycznie ogół, usuwać niektóre, masami już grasujące ułomności i kalectwa, a nadawać ciału męskość, tęgosc i czerstwość sposobiącą je do wytrwałości.

Tym sposobem, zdołanoby może znów sprowadzić wyłącznie i czysto humanitarném wychowaniem, zwichniętą równowagę między ciałem i duchem, i umożliwić harmonijny prawidłowy rozwój obojga, na pożytek prawdziwego i zupełnego wykształcenia. Może wypadłoby zaprowadzić osobne zakłady gimnastyczne lub połączyć je z istniejącymi humanitarnymi, i prowadzić naukę gimnastyki bez przerwy w zimie i w lecie, pod okiem fachowych i wykształconych nauczycieli, którzyby równiej z humanitarnymi zażywali powagi.

Rzecz to niełatwa do przeprowadzenia, ależ każdy początek trudny. Zacznijmy więc od szkół ludowych.

Obejdzie się na razie bez osobnych godzin na gimnastykę przeznaczonych. Sprawmy tylko dla każdej szkółki, zwłaszcza budując nową, kilka prostych przyrządów gimnastycznych, i niech działwa w obrębie szkoły lub na wolniejszym miejscu, przynajmniej dwa razy w tygodniu pod okiem nauczyciela, wstępny oddaje się ćwiczeniom, a możemy być pewni, że zamięłowanie się rozbudzi. Niebędziemy może wtedy mieć stowarzyszeń otyłych, jakie ma Ameryka, ale też odrodzi się lud nasz, którego rosłość, siła i czerstwość inaczej chyba już tylko w pieśni żyć będzie.

(d. n.)



Grono nauczycieli przy końcu roku szkolnego 1878.

L. P	Imię i nazwi- sko	Stopień służbowy	u c z y ł	godz. wyg.
<i>a) przedmiotów obowiązkowych :</i>				
1.	Leon SIELECKI,	dyrektor, za- wiadowca księ- gozbioru dla nauczycieli,	języka greckiego w kl. V.	5
2.	Szczęsny POHORECKI,	profesor,	matematyki w kl. I. <i>b</i> , II. <i>a</i> i <i>b</i> , V., i VII. fizyki w kl. VII.	19
3.	Ignacy SOŁTYS,	profesor, prze- łożony kl. V. i zawiadowca gabinetu hi- storyi natural.	języka niemieckiego w kl. V., historyi naruralnej w kl. I. <i>a</i> i <i>b</i> , II. <i>a</i> , <i>b</i> , III., V. i VI.	17
4.	Ks. Franciszek NIEŚWIA- TOWSKI,	profesor, ka- techeta,	religii rz. kat. w wszystkich klasach.	17
5.	Daniel LUD- KIEWICZ, doktor filozo- fii,	profesor, przełożony kl. VII.	języka niemieckiego w kl. VII, geografii w kl. I. <i>b</i> , historyi w kl. IV., V. i VII.	18
6.	Ks. Bazyli KOPYT- CZAK,	profesor, ka- techeta,	religii gr. kat. w wszystkich klasach.	17
7.	Wiktor ZAHAJKIE- WICZ,	profesor, za- wiadowca księgozbioru dla ubogich uczniów	języka niemieckiego w kl. VI., geografii w kl. I. <i>a</i> i III., historyi w kl. III., VI. i VIII., propedentyki w kl. VIII.	19

L. p.	Imię i nazwisko	Stopień służbowy	u c z y ł	godz. w tyg.
<i>a) przedmiotów obowiązkowych</i>				
8.	Józef DĄBROWSKI	profesor, przełożony kl. IV.	języka łacińskiego w kl. IV., języka polskiego w kl. V., VII. i VIII., propedeutyki w kl. VII.	17
9.	Piotr LEWICKI,	nauczyciel,	języka łacińskiego w kl. VIII., greckiego w kl. VII., ruskiego w kl. I. a, b, VI., VII. i VIII.	18
10.	Michał DURA,	nauczyciel, zawiodowca gabinetu fi- zycznego	matematyki w kl. I. a, III., IV. VI. i VIII, fizyki w kl. IV. i VIII.	19
11.	Jan HOSZOWSKI	nauczyciel, przełożony kl. I. a,	języka łacińskiego w kl. I. a, b, języka ruskiego w kl. V.	18
12.	Józef CZERNECKI,	nauczyciel, przełożony kl. VIII. i za- wiodowca księgozbioru dla uczniów	języka łacińskiego w kl. VII. języka greckiego w kl. VIII. języka niemieckiego w kl. III. i VIII.	18
13.	Andrzej NIEBIE- SZCZAŃSKI,	zastępca, przełożony kl. VI.	języka łacińskiego i greckiego w kl. VI., polskiego w kl. III., niemieckiego w kl. IV.	18
14.	Piotr FITZ,	zastępca, przełożony kl. II. a,	języka łacińskiego w kl. II, a, języka greckiego w kl. IV., języka niemieckiego w kl. II. a.	17
15.	Kasper ALGIERSKI,	zastępca	języka polskiego w kl. I. a, II. a, IV. i VI. historii i geo- grafii w kl. II. a b.	20

Lp.	Imię i nazwisko	Stopień służbowy	u c z y ł	godz. wtyg.
<i>a) przedmiotów obowiązkowych</i>				
16.	Alexa der RADECKI,	zastępca, przełożony kl. III.	języka łacińskiego i greckiego w kl. III. języka ruskiego w kl. II. a, b, III. i IV.	17
17.	Antoni SCHUMACHER,	zastępca, przełożony kl. I. a,	języka łacińskiego w kl. V., języka niemieckiego w kl. a, b,	18
18.	Franciszek FOX,	zastępca, przełożony kl. b,	języka łacińskiego, polskiego i niemieckiego w kl. II. b i polskiego w kl. I. a,	19
<i>b) przedmiotów nadobowiązkowych.</i>				
1.	Emanuel PERL, nauczyciel szkoły gł. żydowskiej,	nauczyciel nadetatowy,	religii mojżeszowej,	3
2.	Daniel LUDKIEWICZ,	jak wyżej,	historii krajowej w kl. IV. i VII.,	2
3.	Wiktor ZAHAJKIEWICZ,	jak wyżej.	historii krajowej kl. III. i VI.	2
4.	Leon SIELECKI,	jak wyżej,	języka francuskiego,	6
5.	Józef CZERNECKI,	jak wyżej,	kaligrafii,	2
6.	Józef SCHMETAUER,	jak wyżej	gimnastyki.	4
7.	Alexander FILASIEWICZ.	jak wyżej,	rysunków.	5

Rozkład nauki

a) *Przedmiotów obowiązkowych.*

Klasa I.

- RELIGIA: 2 g. t. początki zasad wiary rz. kat. według katechizmu Zielińskiego; gr. kat. Guszalewicza.
- JĘZYK ŁACIŃSKI: 8 g. t. Formy prawidłowe według gramatyki i ćwiczeń Jerzykowskiego; od połowy października co tydzień zadanie piśmienne.
- JĘZYK POLSKI: 3 g. t. Prawidła gramatyczne według planu zakresłonego w gramatyce Maleckiego. Czytanie wypisów T. I. połączone z memorowaniem i opowiadaniem; miesięcznie 2 zadania piśmienne i 2 dyktaty.
- JĘZYK RUSKI: 3 g. t. Prawidła gramatyczne według planu zakresłonego w gramatyce Osadcy. Czytanie wypisów cz. I. memorowanie i opowiadanie jak wyżej; zadania piśmienne i dyktaty jak wyżej.
- JĘZYK NIEMIECKI: 6 g. t. Odmiana słów słabych i mocnych w czasie teraźniejszym i przeszłym niedokonanym; rzeczownika i przymiotnika; szyk słów w zdaniu głównem i podrzędnem według gramatyki i wypisów Janoty cz. I, miesięcznie cztery zadania piśmienne.
- GEOGRAFIA: 3 g. t. Pojęcia ogólne z geografii fizycznej i matematycznej, oro-hydro-topografia; główne pojęcia z geografii politycznej według Belingera.
- MATEMATYKA: 3 g. t. W 1. półroczu arytmetyka. Układ liczb, cztery działania liczbami całymi i ułamkami tak zwyczajnymi jak i dziesiętnymi, mianowanymi i niemianowanymi; podzielność liczb, przemiana ułamków zwyczajnych na dziesiętne i odwrotnie według Mocnika, w tłumaczeniu według Bączalskiego i Grzybowskiego. W 2. półr. geometrya. O liniach, kątach i trójkątach według Mocnika, w tłumaczeniu Sternala. Częste zadania domowe, co miesiąc zadanie szkolne.
- HISTORIA NATURALNA: 2 g. t. W 1. półr. Ssaki, w 2. półr. przeżuwowce i najważniejsze kałdunowe według zoologii Nowickiego.

Klasa II.

ROBIO ZYSKI

- RELIGIA: 2 g. t. Dzieje starego przemierza rz. k. według Tyca, g. k. według B. Ilnickiego.
- JĘZYK ŁACIŃSKI: 8 g. t. Powtórzenie i uzupełnienie nauki o formach prawidłowych; formy nieprawidłowe, przysłowki, przyimki, spójniki, konstr. acc. c. inf.; abl. abs. według gramatyki i ćwiczeń jak w klasie I; miesięcznie cztery zadania piśmienne.
- JĘZYK POLSKI: 3 g. t. Prawidła gramatyczne według planu określonego w gramatyce Maleckiego. Czytanie wypisów T. II., memorowanie i opowiadanie, zadania piśmienne, dyktaty jak w I. klasie.
- JĘZYK RUSKI: 2 g. t. Prawidła gramatyczne według planu określonego w gramatyce Osadcy. Czytanie wypisów cz. I., memorowanie i opowiadanie, zadania piśmienne i dyktaty jak w kl. I.
- JĘZYK NIEMIECKI: 5 g. t. Powtórzenie przedmiotu wziętego w kl. I., czasy złożone, tryby, forma bierna podług gramatyki i wypisów Janoty cz. I., memorowanie, opowiadanie i dialog na podstawie lektury; co tydzień zadanie szkolne i domowe.
- HISTORIA: 2 g. t. Historia starożytna sposobem biograficznym według Pütza, w tłumaczeniu Jerzykowskiego.
- GEOGRAFIA: 2 g. t. Geografia fizyczna i polityczna Azyi, Afryki, Europy południowej i zachodniej według Kluna, w tłumaczeniu Ludomira Germana i Romualda Starkla.
- MATEMATYKA: 3 g. t. Arytmetyka w 1. półr. 2 g., w 2. półr. 1 g. Stosunki, proporcye, reguła trzech prosta, nauka o nowych miarach i wagach według podręcznika jak wyżej, zadania jak w kl. I. Geometrya w 1. półr. 1 g., w 2. półr. 2 g., konstrukcya czworobokow, obrachowanie powierzchni figur prostokreślnych, podobieństwo trójkątów, według podręcznika jak wyżej.
- HISTORIA NATURALNA: 2 g. t. W 1. półr. Ptaki, gady, płazy, ryby, według zoologii Nowickiego; w 2. półr. Botanika według Pokornego.

Klasa III.

- RELIGIA: 2 g. t. Dzieje nowego zakonu, r. k. według Tyca, gr. kat. według Cybyka.
- JĘZYK ŁACIŃSKI: 6 g. t. Składnia przypadków wedłu gramatyki i zadań Jerzykowskiego oddz. I. Czytano z K. Neposa, żywoty Miltiadesa, Pausaniasza, Dyona, Alcybiadesa, Tymoteusza, Fokiona de regibns, Katona, Pomponiusza Atyka, i Hamilkara według Jerzykowskiego; w 1. półr. cztery, a w 2. półr. 3 zadania miesięcz.

JĘZYK GRECKI: 5 g. t. Do źródłosłowu perfecti według gramatyki Kurzjusza i wypisów Schenkla w tłumaczeniu Samolewicza; w 2. półr. miesięcznie dwa zadania piśmienne.

JĘZYK POLSKI: Prawidła gramatyczne podług planu zakreślonego w gramatyce Maleckiego. Czytanie wypisów T. III. memorowanie i opowiadanie jak wyżej; miesięcznie dwa zadania piśmienne.

JĘZYK RUSKI: 2 g. t. Uzupełnienie nauki o odmianie słowa, powtórzenie ważniejszych prawideł z deklinacyi, składnia według gramatyki Osadcy. Czytanie wypisów Partyckiego, memorowanie i opowiadanie jak wyżej; miesięcznie dwa zadania piśmienne.

JĘZYK NIEMIECKI: 4 g. t. Składnia szyku, zgody i rządu według gramatyki Janoty cz. II. i wypisów Janoty cz. II., memorowanie opowiadanie i dialog. na podstawie lektury; miesięcznie 3 zadania.

HISTORIA: 1 g. t. Dzieje średniowieczne według Pütza w tłumaczeniu Jerzykowskiego.

GEOGRAFIA: 2 g. t. Geografia środkowej i północnej Europy z wyjątkiem austriacko-węgierskiej monarchii, geografia Ameryki i Australii według Kluhna w tłumaczeniu Ludomira Germana i Romualda Starkla.

MATEMATYKA: 3 g. t. Arytmetyka. Ilości wprost sobie przeciwne, liczby ogólne, cztery pierwsze działania temi liczbami. Potęgowanie jednomianów, podnoszenie dwumianów do 1 i 2 potęgi, tudzież podnoszenie do kwadratu i sześciannu liczb szczególnych jakoteż i wyciąganie pierwiastka kwadr. i sześciannu z tychże liczb, według podręcznika jak wyżej.

GEOMETRYA: Podobieństwo trójkątów i koło, według podręcznika, jak wyżej. Zadania jak w klasie I.

HISTORIA NATURALNA: 2 g. t. W pierwszym półr. mineralogia według Kłęska; 2 półr. fizyka. Ogólne własności ciał, ciepło, chemia według Urbańskiego.

Klasa IV.

RELIGIA 2 g. t. Wykład obrzędów kościoła rz. k. według Jachimowskiego, g. k. według Cybyka.

JĘZYK ŁACIŃSKI: 6 g. t. Składnia słowa według gramatyki i przykładów Jerzykowskiego. Oddz. II. Czytano z Cezara de bello gallico Lib. I. i V. według wydania Sobieskiego; miesięcznie cztery zadania piśmienne.

JĘZYK GRECKI: 4 g. t. Odmiana słowa nieforemnego według gramatyki Kurcyusza i wypisów Schenkla w tłumaczeniu Samolewicza; miesięcznie 2 zadania.

JĘZYK POLSKI: 3 g. t. Prawidła gramatyczne według planu zakreślonego w gramatyce Małeckiego. Czytanie wypisów T. IV. memorowanie i opowiadanie jak wyżej; miesięcznie dwa zadania piśmienne.

JĘZYK RUSKI: 2 g. t. Prawidła gramatyczne według planu zakreślonego w gramatyce Osadey. Czytanie wypisów Partyckiego, memorowanie i opowiadanie jak wyżej; miesięcznie 2 zadania piśmienne.

JĘZYK NIEMIECKI: 3 g. t. Składnia rządu, przyimków i używanie czasów i sposobów według gramatyki i wypisów Janoty Część 2, memorowanie i opowiadanie i dyałóg na podstawie lektury; miesięcznie 2 zadania.

HISTORIA i GOGRAFIA: 4 g. t. W 1 półr. dzieje nowożytne według Pütza w tłumaczeniu Jerzykowskiego; w 2 półr. Statystyka monarchii austriacko węgierskiej według Szaraniewicza.

MATEMATYKA: 3 g. t. Stosunki złożone, reguła trzech złożoną, rachunek procentu prostego i składanego, rachunek terminowy, reguła podziału i łańcuchowa, tudzież nauka o równaniach 1 stopnia o jednej i więcej niewiadomych według podręcznika jak wyżej. Geometrya. Położenie linii i płaszczyzny w przestrzeni; obrachowanie powierzchni i objętości brył, według podręcznika, jak wyżej. Zadania jak w klasie I.

FIZYKA: 3 g. t. Mechanika, akustyka, magnetyzm, elektryczność, światło, ważniejsze wiadomości o ziemi i ciałach niebieskich według Urbańskiego.

Klasa V.

RELIGIA: 2 g. t. Ogólna część chrześcijańsko-katolickiej wiary r. k. podług Jachimowskiego, g. k. podług Pelesza.

JĘZYK ŁACIŃSKI: 6 g. t. Powtórzenie składni przypadków, właściwości przymiotników i zaimków według gramatyki i przykładów Jerzykowskiego, Oddz. II.; czytano z Liwiusza ks. I. i fastes z Owidego Metamorfozy podług wydania Gryzara; razem 1150 wierszy, miesięcznie 3 zadania.

JĘZYK GRECKI: 5 g. t. Ze składni o przypadkach infinitiwie, *participium* i *adjectivum verbale* ~~participiach~~ według gramatyki jak wyżej. Czytano z wypisów Schenkla I, z Cyropedyi: 1. Pochodzenie Cyrusa i wychowanie młodzieży u Persów, 2. Cyrus i Astyages, 3. Pierwsza walka, 4. Cyrus dowódca Persów, 5. Cyrus i Gobryas, 6. Śmierć Cyrusa. II. z Anabazis: Bitwa pod Kunaxą.

III. z pamiętników o Sokratesie: 1. O istocie bogów i ich wpływie na porządek świata, 2. O miłości bratniej; Z Iliady Homera wydania Hoheggera ks. I. od 1—200 w. Miesięcznie jedno zadanie piśmienne.

JĘZYK POLSKI: 3 g. t. Czytanie wypisów dla klas wyższych T. I. Cz. I., aż do pamiętników Janczara z objaśnieniem gramatycznym podług „Przeglądu form języka staropolskiego“. Z nowszej literatury „Wiesław“ Brodzińskiego. Co trzy tygodnie 1 zadanie.

JĘZYK RUSKI: 2 g. t. O głosowni, o deklinacyi imion, przy czytaniu co potrzebniejsze o odmianie słowa. Czytanie Chrestomatyi Głowackiego, mianowicie zabytków piśm. starorusk. XI. i XII. wieku z szczególnem uwzględnieniem kroniki i żywotów; co dwa miesiące 3 zadania.

JĘZYK NIEMIECKI: 3 g. t. Czytanie, rozbiór i opowiadanie ustępów prozaicznych i poetycznych z wypisów Jandaurka Cz. I, miesięcznie 2 zadania.

HISTORYA i GEOGRAFIA: 4 g. t. Historya oryentalna, grecka z macedońską i rzymska do cesarstwa, według Pütza w tłumaczeniu Niedzielskiego i Gołębiowskiego.

MATEMATYKA: 4 g. t. Działania liczbami ogólnemi, podzielność, działania ułamkami zwyczajnymi i dziesiętnymi, ułamki ciągle, proporcye, reguła trzech składana, reguła podziału i rachunek łańcuchowy. Planimetrya, nauka o kole, podług Mocnika w tłumaczeniu Staneckiego. Zadania jak wyżej kl. I.

HISTORYA NATURALNA: 2 g. t. w 1 półr. Mineralogia według Schödlera w tłóm. Berdeau'a; w 2 półr. Botanika według Billa w tłóm. Łomnickiego.

Klasa VI.

RELIGIA: 2 g. t. Część szczegółowa nauki wiary rz. k. według Jachimowskiego, g. k. według Cybyka.

JĘZYK ŁACIŃSKI: 6 g. t. Powtórzenie składni słowa według Gramatyki i Przykładów Jerzykowskiego Oddz. II. do Infinitywu. Czytano z Sall. bellum Jug. według wydania Sobieskiego; z Wergilego Georg. lib. I. i lib. II. laudes Italiae; z Bucolic. Ecl. I. i 5. z Eneidy lib. II. według Hofmana; miesięcznie trzy zadania piśmienne.

JĘZYK GRECKI: 5 g. t. O przyimkach, stronach, czasach, trybach słowa w zdaniach niezawisłych według gramatyki jak wyżej, czytano z Iliady wydania Hoheggera ks. VII. VIII. i II.; z Odyssei I. i II. co miesiąc jedno zadanie piśmienne.

- JĘZYK POLSKI:** 3 g. t. Czytano z wypisów dla klas wyższych T. I. Cz. 2 od Jana Kochanowskiego aż do Szymonowicza Bendońskiego, z poglądem historycznym na literaturę wieku złotego i stosunki społeczne; co trzy tygodnie jedno zadanie piśmienne.
- JĘZYK RUSKI:** 2 g. t. Dalszy ciąg lektury z Chrestomatyi Głowackiego z kronik: Pouczenie Monomacha, Zatoecznyk, Słowo o polku Ihorewom z poglądem na piśmiennictwo do napadu Tatarów, w ostatnich miesiącach wypisy Barwińskiego Cz. I, co cztery tygodnie 1 zadanie piśmienne.
- JĘZYK NIEMIECKI:** 5 g. t. Czytanie wypisów Jandaurka Cz. II. połączone z opowiadaniem i memorowaniem ustępów prozą i poetycznych; miesięcznie 2 zadania piśmienne.
- HISTORIA i GEOGRAFIA:** 3 g. t. Cesarstwo rzymskie i wieki średnie według Pütza w tłóm. Tatomira T. I. i II.
- MATEMATYKA:** 3 g. t. w 1 półr. Arytm. 2 godz. w 2 półr. 1 godz. Pierwiastki, potęgi, logarytmy, równania 1 stopnia; Geometrya w 1 półr. 1 godz. w 2 półr. 2 godz. Stereometrya, trygonometrya płaska według podręcznika jak wyżej, zadania jak wyżej.
- HISTORIA NATURALNA:** 2 g. tyg. Zoologia według Nowickiego.

Klasa VII.

- RELIGIA:** 2 g. t. Chrześcijańsko-katolicka etyka r. k. według Soleckiego; g. k. według Cybyka.
- JĘZYK LACIŃSKI:** 5 g. t. Czytano Cycerona pro Roscio Amerino, wydania Klotza; z Verg. Eneidy ks. V. i VI. wydania Hofmana, ćwiczenia stylistyczne według Trzaskowskiego Cz. I, miesięcznie trzy zadania piśmienne, pomiędzy temi wolne wypracowania na podstawie lektury szkolnej.
- JĘZYK GRECKI:** 4 g. t. Powtórzenie składni według gramatyki jak wyżej; Czytano Demostenesa mowę o sprawach Cherzonezu wydania Paulego, Sofoklesa król Edyp według wydania Dindorfa; od czasu do czasu zadanie piśmienne.
- JĘZYK POLSKI:** 3 g. t. Czytano z wypisów dla wyższego gimnazjum T. II. Cz. I, cenniejsze ustępy okresu panegiryczno-makaronicznego z histor. literackimi uwagami; miesięcznie jedno zadanie.
- JĘZYK RUSKI:** 2 g. t. Pogląd na literaturę 17 i 18 wieku, tudzież czytanie cenniejszych pisarzy ukraińskich aż po Kostomarowa po dług wypisów Barwińskiego T. II, co miesiąc jedno wypracowanie piśmienne.

JĘZYK NIEMIECKI: 4 g. t. Czytano z wypisów Mozarta T. II. obszerniejsze ustępy z Klopstocka, Lessinga, Gessnera, Herdera, Burgera, Torquato Tasso, Winkelmana, Schillera i Goethego Iphigenię na Taurydzie; co trzy tygodni jedno zadanie piśmienne.

HISTORIA i GEOGRAFIA: Historia nowożytna do czasów najnowszych.

MATEMATYKA: 3 g. t. Równania nieokreślone 1 i 2 stopnia i niektóre stopnia wyższego, szeregi i ich zastosowanie do rachunku procentu składanego; nauka o kombinacjach, wzór Newtona o dwumianach i początki rachunku prawdopodobieństwa. Geometria. Analityczne przedstawienie jednej, dwóch i trzech linii prostych, tudzież linii powstających z przecięcia ostrokągu, według podręcznika jak wyżej. Zadania jak wyżej.

FIZYKA: 3 g. t. Wstęp, ogólne własności ciał, chemia w głównych zarysach tak nieorganiczna, jak organiczna, nauka o ciepłe, mechanika ciał stałych, ciekłych i lotnych według Chlebowskiego.

PROPEDEUTYKA: 2 g. t. Logika według Lichtenfelsa.

Klasa VIII.

RELIGIA: 3 g. t. Historia kościoła katolickiego r. k. według Jachimowskiego g. k. według Doerflera tłóm. przez W. J.

JĘZYK ŁACIŃSKI: 5 g. t. Tac. Ann. według Halma Lih. III. i IV, Horacego Ody w liczbie 20, 1 epoda, Sat. lib. I, II, 2. Epist. lib. 1, według Gryzara; ćwiczenia styl. Zadania jak w klasie VII.

JĘZYK GRECKI: 5 g. t. Dalszy ciąg lektury Sof. Ajaxa według Dindorfa, Platona Gorgias według Hermaną. Od czasu do czasu zadanie piśmienne.

JĘZYK POLSKI: 3 g. t. Czytano z wypisów dla W. G. T. II. Cz. II. celniejszych autorów z ostatniego okresu literatury polskiej z historyczno-literackimi uwagami. Estetyka analityczna na podstawie znajomych uczniom utworów poetycznych z literatury klasycznej i chrześcijańskiej; miesięcznie jedno zadanie piśmienne.

JĘZYK RUSKI: 2 g. t. Czytanie celniejszych pisarzy ukraińskich od Koniskiego począwszy tudzież halickich aż po czas dzisiejszy podług wypisów Barwińskiego tom III, krótki pogląd na rozwój literatury nowoczesnej, ukraińskiej i halickiej, co miesiąc jedno zadanie.

JĘZYK NIEMIECKI: 4 g. t. Czytano ustępy z wypisów Mozarta Tom III, nadto Schillera Wallensteins Tod, Goethego Hermann und Dorothea, co trzy tygodnie jedno zadanie piśmienne.

HISTORIA i GEOGRAFIA: 3 g. t. W 1 półr. Historia austriacko-węgierskiej monarchii; w 2 półr. Statystyka według Szaraniewicza.

MATEMATYKA: 1 g. t. Powtórzenie całego przedmiotu.

FIZYKA: 3 g. t. Ogólne własności ciał, zasady chemii, prawo równowagi i ruchu ciał stałych, ciekłych i lotnych, akustyka, nauka o świetle i cieple magnetyzm, elektryczność, astronomia według Chlebowskiego.

PROPEDEUTYKA: 2 g. t. Psychologia według Lichtenfelsa.

b) przedmiotów nadobowiązkowych.

JĘZYK FRANCUSKI: W dwóch oddziałach po 3 godziny tygodniowo, razem uczniów 29.

Oddział I. Według gramatyki Studniarskiego Cz. I. Etymologia do słowa nieregularnego, czytanie, rozbiór gramatyczny i tłumaczenie przykładów francuskich na język polski ustnie, polskich na język francuzki ustnie i pisemnie.

Oddział II. Gramatyka jak wyżej, powtórzenie materiału naukowego z przeszłego roku. Cz. II. Składnia, tłumaczenie ustępów polskich na język francuski jak wyżej; czytanie wypisów francuskich I. Amborskiego.

HISTORIA KRAJOWA: W czterech oddziałach po godzinie tygodniowo razem uczniów 134. W 1 i 3 oddziale do Kazimierza Jagiellończyka; w 2 i 4 do końca panowania Stanisława Augusta.

KALIGRAFIA: po 2 godziny tygodniowo; uczniów razem 63.

SPIEW w dwóch oddziałach po 2 godz. tyg. razem uczniów 60. Spiewy unisono i choralne, kościelne i świeckie, polskie i ruskie.

RYSUNKI: W dwóch oddziałach razem 32 uczniów.

Oddział I. 3 godz. tyg. Zasady rysunków wolnoręcznych i linearnych. Rysowano ołówkiem łatwe kontury z wzorków, mianowicie z pojedynczych części ciała ludzkiego.

Oddział II, 2 g. t. Trudniejsze kontury z wzorów ołówkiem i kredą czarną. Zasady powstania cieniów. Rysunków linearnych, kreślenia figur geometrycznych aż do elipsy uczyli się uczniowie obu oddziałów wspólnie przez jedną godzinę tygodniowo.

GIMNASTYKA: W dwóch oddziałach po 2 g. t. razem uczniów 78.

W porze zimowej w sali gimnastycznej ćwiczenia wolne w miejscu i z miejsca, ćwiczenia z przyrządami; w porze letniej ćwiczenia na dziedzińcu gimnazjalnym na drążku stałym, poręczkach i słupie.

Tematy do zadań pisemnych.

a) w języku polskim.

KLASA V.

1. Jesień i jej wrażenia. 2. Na czym polega prawdziwa przyjaźń? 3. Treść poematu „Czesimir i Własław“. 4. Rczwinać myśl zawartą w przysłowiu: „Nie wszystko złoto, co się świeci.“ 5. Osnowa poematu: „Wyprawa Igora na Polowców.“ 6. Sąd Lubuszy. 7. Przyjemności i przykrości zimy. 8. Bitwa pod Kunaxą, na podstawie lektury greckiej w szkole. 9. Napisać powiastkę do przysłowia: „Kto pod kiem dołki kopie, sam mu nie łatwo wpada.“ 10. Jak przedstawia M. Bielski w przedmowie do „kroniki świata“ na podstawie lektury szkolnej, korzyści z nauki dziejów. 11. Cel i znaczenie sądu skorupkowego na podstawie wykładu historii powszechnej. 12. Przymioty dworzanina polskiego, na podstawie ustępów Górnickiego. 13. Streszczenie ustępu z kroniki Chwalczewskiego: „o świętym Wojciechu.“

KLASA VI.

1. Korzyści z kolei żelaznych. 2. Jana Kochanowskiego „Odprawa posłów greckich.“ Powód do napisania tego dramatu, treść i myśl przewodnia (na podstawie lektury szkolnej). 3. Wędrówki narodów w wiekach średnich, na podstawie wykładu historii powszechnej. 4. Przyczyny i skutki wyjścia ludu rzymskiego na górę świętą. 5. Rozwinać myśl zawartą w wierszach. Jak węgla czarnej duszy strzeż się w każdej doli. Sparzy się, gdy się zarzy, gdy zimny, osmoli. 6. Jakie przyjęcie znalazły „Treny“ Kochanowskiego u współczesnych i dlaczego? — na podstawie wykładu. 7. Tok myśli mowy Meneniusza (według Sall. bellum Jugurthnum). 8. Z jakim się wdajesz, takim się stajesz. (rozprawa) 9. Treść ostatniego trenu Jana Kochanowskiego (na podstawie lektury szkolnej). 10. Treść skargi Cerery przez Schllera. 11. Wrażenia wiosenne. 12. August i zakres jego władzy. (na podstawie wykładu historii). 13. Treść kazania Skargi na uroczystość św. Piotra i Pawła (na podstawie lektury szkolnej). 14. Osnowa II. księgi Eneidy Virgilego.

KLASA VII.

1. Ułożyć powiastkę do przysłowia: „Póki komu szczęście służy, przyjaciół mu wiele służy, szczęście ustało, przyjaciół mało. 2. Wojna (wykazać jej dobre i złe strony). 3. Zabawy studenckie według Kotowicza. 4. Porównanie życie miejskie z wiejskiem, na podstawie sielanki Gawińskiego „życie ziemiański a dworski.“ 5. Jakie zasługi około wychowania publicznego w Polsce położył Konarski (na podstawie życiorysu w wypisach i wykładu szkolnego). 6. W jaki sposób tworzymy pojęcie? 7. Podać zasadniczą myśl i sposób przeprowadzenia jej w satyrze Kras. „Pochwała wieku“. 8. Podać tok myśli zawartych w Karpińskiego elegii: „Powrót z Warszawy na wieś,“ i wykazać w jakim stopniu stosunku z życiem autora. 9. Znajomość języków nowożytnych jest potrzebną tak z względu na życie jak i umiejętność. 10. Rozbiór Otńskiego Ody na cześć Kopernika.

KLASA VIII.

1. Rozwinać w formie rozprawy następującą myśl: „życie podobne do książki, głupcy przewracają tylko kartki, mądry czyta z uwagą, albowiem wie, że może ją raz tylko czytać. 2. Skreślić charakter Wojskiego w Panu Tadeuszu. 3. Treść Sielanki „Wiesław“. 4. „Miecznik“ charakterystyka z Maryi Malczewskiego (na podstawie lektury szkolnej). 5. Życie miejskie a żegluga. 6. O ile prawdziwą jest myśl przysłowia:

Jeśli wleziesz między wrony,
Krakajże tak, jak i one.

7. Treść poematu Jan Bielecki J. Słowackiego (na podstawie lektury szkolnej). 8. Podać osnovę i układ „Kirgiza“ Zielińskiego. 9. Rozwinać znaczenie słów: Historia doświeca prawdę; matka pamięci, mistrzyni życia naszego (Jan Bielski w wstępie do kroniki polskiej). 10. Jakie znaczenie w życiu dla nas mają zmysły (Rozprawka psychologiczna).

b) w języku ruskim. *)

KLASA V.

1. Jakij zasiw, take żnywo. (Poriwnanie). 2. Kyrył y Meftodij apostoły Chrystowyi w Slowianszczyni. (opowidanie). 3. Szczastie mołodcia. (rozprawka). 4. Do czoho używaje sia kaminia? 5. Ferro nocentius aurum. 6. Jakyi korysty y prijatnosty majut żyteli nad wodamy z błyskosty tychże? 7. Kyr, wojenaczalnyk perskij, na pidstawi czytania hreczeskoho w szkoli. 8. Son y smert' (poriwnanie). 9. Skazka o Herkuli i jej ystoryczeske znaczenie, po wykładu z ystori. 10. Smert' Kyra piśla czytania hreczeskoho. 11. Prawodawstwo Serwija y Sołona (poriwnanie). 12. Bytwa pid Kunaksoju. 13. Prypysy Łykurha o wychowaniu mołodczy. 14. Opysanie botanyecznoj prohulky.

*) Dla braku czcionek ruskich.

KLASA VI.

1. Pohlad na rusku slowesnost' perwoho perioda. 2. Widomosty stojat wyzsze bohactwa. 3. Sud Lubuszyn. 4. Na czim polahaje szczastie wiku molodec'koho? 5. Obraz Monomacha. 6. Mysly uczenyka pid konec semestra. 7. Poslidstwija krestnych pochodiw. 8. Jasnyi storony zytia selskoho. 9. Charakter Juhurty. 10. Rymu nezbudowano w odnim dny. 11. Rudolf y Otokar. 12. Prijatnosti perwoj podorozy.

KLASA VII.

1. Pohlad na rusku slowesnist' w periodi tatarskim. 2. More, obraz zytia czolowika. 3. Polytyka Ewbulu i jej poslidstwija. 4. Gnoti se auton*) 5. Chid myslej w utwori Metlynskoho „Hlek“. 6. Wartist' teatralnych predstavlenij. 7. Po czim piznaty prawdywoho druha? 8. Dla czoho pozytoczno nam zaniatysia chwylyamy zytciem naszym mynuwszym? 9. Czoho stoyt Szewczenko jako poet? 10. „Radujtesia zytium!“ 10. Znaczenie kolehiy kijewskoj dla lyteratury ruskoj.

KLASA VIII.

1. Charakterystyka pysmennosty ukrajnskoj. 2. „Der Verstand ist im Menschen zu Haus, Wie der Funken im Stein: Er schlagt sich nicht von selbst heraus, Er will heraus geschlagen sein.“ 3. Pryczyny rewoluciy francuskoj. 4. Kwitka a Marko Wiwczok jako pysateli powistej. 5. Waznist' nauky klasycznej lyteratury. 6. Szczo sut temperamenti y jak ony objawljajutsia? 7. Pohlad na pysmennist' halycko-rusku. 8. Pojasnyty duszewnyj stan Horacoho, kotoryj prorwaw pisniu jeho: „Persicos odi puer adparatus cet.“ 9. Skromnist' ukraszaniem molodcew. 10. Wzrist państwa austrijskoho za Bapenberhiw.

c) w języku niemieckim.

KLASA V.

1. Vergleichung zwischen Gold und Silber in Bezug auf die Nützlichkeit für die Menschen. 2. und 3. Uibertragungen aus dem Polnischen. 4. Cyrus am Hofe des Astyages. (auf Grund griech. Schullecture). 5. Zusammenkunft des Kroesus mit Solon. 6. Eine Uibertragung aus dem Polnischen. 7. Tod des Kodrus. 8. und 9. Eine Uibertragung aus dem Polnischen. 10. Der Garten im Frühlinge und Herbste. 11. und 12. Eine Uibertragung aus dem Polnischen. 13. Lykurgs Verfassung besonders in Bezug auf die Erziehung der Jugend. 14. Eine Uibertragung aus dem Polnischen. 15. Von den verschiedenen Arten der Fortbewegung bei den Thieren. 16. Eine Uibersetzung aus dem Polnischen. 17. Nutzen der bekannten Insekten. 18. Eine Uibersetzung aus dem Polnischen.

*) Dla braku czcionek greckich.

KLASA VI.

1. Die Bürgschaft von Schiller. (Nacherzählung). 2. Uebersetzung aus dem Polnischen. 3. Der Herbst (Eine Beschreibung). 4. Eine Uebersetzung aus dem Polnischen. 5. Dio's edle Rache. (Erzählung). 6. Eine Uebersetzung aus dem Polnischen. 7. Welchen Nutzen gewähren uns die Hausthiere? (Auseinandersetzung). 8. Mittheilung über einen Spaziergang an einem Wintertage. (in einer Briefform). 9. Eine Uebersetzung aus dem Polnischen. 10. Worin sind die Gründe des Unterganges der römischen Republik zu suchen? (Abhandlung nach einem Schulvortrage). 11. Der Geizige und der Sparsame. (Ein Vergleich). 12. Uebersetzung aus dem Polnischen. 13. Aufforderung an einen Freund an einer Landpartie Theil zu nehmen. (In Briefform). 14. Eine Uebersetzung aus dem Polnischen. 15. Des Sängers Fluch. (Erzählung nach einem Gedichte von Uhland). 16. Eine Uebersetzung aus dem Polnischen.

KLASA VII.

1. Folgen der Entdeckung Amerikas und der Erfindung der neuen Wege nach Westindien. 2. Von der Stirn heiss, rinnen muss der Schweiss, soll das Werk den Meister loben. 3. Uebersicht des Kampfes zwischen den Welfen und Gibellinen in Deutschland (nach gegebener Disposition). 5. Was hat die Menschheit durch Schifffarth und Seehandel gewonnen? 6. Charakter-Schilderung der Iphigenie in Tauris. 7. Eine Lobrede auf Columbus. 8. Folgen des West phälischen Friedens für Deutschland (auf Grund des Schulvortrages. 9. Verdienste Colberts um die Grösse Frankreichs. 10. Charakterschilderung des Orestes und Pylades aus Iphigenie von Tauris v. Göthe. 11. Welche Umstände üben Einfluss auf die klimatischen Verhältnisse des Landes. 12. Die Bedeutung der pragm. Sanction für Oesterreich. 13. Auf welche Weise führt Göthe in dem Drama Iphigenie in Tauris das Erkennen der beiden Geschwister herbei. 14. Welcher Mythos bildet die Grundlage zur Tragödie des Sophocles Oedippus Tyrannus.

KLASA VIII.

1. Es ist die **S**age anzugeben, welche der Tragödie „Ajax“ von Sophokles zu Grunde liegt? 2. Ursachen der Schwermut des Orestes und Genesung (nach Iphigenie in Tauris v. Göthe). 3. Erklärung der Göth'schen Ballade Erlkönig (auf Grund der Schullecture). 4. Proprium ingenii humani odisse, quem laeseris. (Tacitus). 5. Charakterschilderung der Hauptpersonen in Göthes Hermann und Dorothea. 6. Die Neugier von ihrer edlen und gemeinen **S**ache. 7. Es ist die Fabel anzugeben, welche der Tragödie von Calderon „der standhafte Prinz“, zu Grunde liegt. 8. Guttenbergs-Verdienste um die Verbreitung der Cultur. 9. Wallensteins Tod nach Schillers gleichnamiger Tragödie mit kurzer Andeutung, worin Schiller von der Geschichte abgewichen ist. 10. Wodurch bewegt Graf Terzky den Wallenstein sich mit den Schweden zu verbinden. 11. Die modernen Verkehrsmittel. 12. Warum schenkte Wallenstein dem Octavio Piccolomini ein unbedingtes Uertrauen?

Statystyka uczniów.

W klasie	Uczniowie publiczni		Wypadek klasyfikacji pod koniec roku szkolnego						Na egzaminie poprawczym na początku roku szkolnego	
	na początku	pod koniec	S t o p i e ń							
			roku szkolnego	celujący	pierwszy	drugi	trzeci	w zaszeniu	prze-stało uczesz	obstali
I. a	67	57	3	30	3	10	11	10	6	1
I. b	58	41	1	19	4	4	13	17	6	—
II. a	37	35	7	22	—	3	3	2	8	4
II. b	32	27	2	15	1	1	8	5	—	—
III.	55	47	6	25	3	3	10	8	7	1
IV.	29	29	3	21	—	2	3	—	5	—
V.	46	36	4	21	3	2	6	10	5	4
VI.	34	31	3	24	—	—	4	3	2	1
VII.	26	23	4	13	—	1	5	3	5	1
VIII.	31	30	2	21	2	1	4	1	—	—
Razem	415	356	35	210	16	27	67	59	44	12

P r y w a t y ś c i .

—	3	2	1	—	—	—	—	—	—
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---

W porównaniu z rokiem szkolnym 1877 przybyło uczniów publicznych 39.

Pomiędzy tymi uczniami znajduje się:

Krajowców	Obcokrajowców	Religii		Wyznania		Bezwyznaniowi	Mówiących rodzimym językiem		
		r. k.	g. k.	ewangelickiego	możeszowego		skim pol.	ruskim	niemieck
354	2	147	103	1	94	1	252	103	1

Wiek uczniów kl. I. pod koniec roku szkolnego :

10-ty rok u	5
11-ty " "	17
12-ty " "	24
13-ty " "	26
14-ty " "	13
15-ty " "	9
16-ty " "	4

Płaciło szkolne 198.

Uwolnionych od całego szkolnego 172.

" " połowy " 16.

Szkolne przyniosło 4445 zlr.

Stypendyum pobierało uczniów 6.

Kwota na stypendya wydana 720 zlr.

NABYTEK TEGOROCZNY.

a) Biblioteka dla nauczycieli.

- RELIGIA. Historia biblijna nowoho zawita, wydał J. B. Historia biblijna staroho zawita wydał J. B.
- FILOSOFIA. Schröder Wilhelm Dr., Erziehungs und Unterrichtslehre. Mill John Stuart, System der deductiven und inductiven Logik.
- HISTORYA. Teuffenbach Albin, Vaterländisches Ehrenbuch. Sucher Joseph, Graphische Zeitdarstellung zur Weltgeschichte. Dzieduszycki Wojciech, Ateny. Sowiński Leonard, Rys dziejów literatury polskiej podług notat Alexandra Zdanowicza. Röppel Richard Dr., Polen um die Mitte des 18 Jahrhunderts. Van der Brüggen Erst, Polens Auflösung. Bielowski August, Monumenta Poloniae historiae Tom II. Gladstone W. E. Homer und sein Zeitalter, deutsche Aus'gabe von Dr. phil. D. Bendau. Haym R., Die romantische Schule, ein Beitrag zur Geschichte des deutschen Geistes. Eichenhoff Joseph, Geschichte der poetischen Literatur Deutschlands. Raumer Kart, Geschichte der Paedagogik.
- MATEMATYKA. Schlömilch Oskar, Dr., Compendium der höheren Analysis. Fort O. und Schlömilch O. Lehrbuch der analytischen Geometrie.
- HISTORYA NATURALNA. Pabst. G., Cryptogamenflora. Die Mosse I. Abt. Die Lebermosse. Müller Ponillet's, Lehrbuch der Physik und Meteorologie. Leunis Johannes, Synopsis der drei Naturreiche. Sonnenschmidt Hermann, Kosmologie und Entwicklung des Weltbaus. Hauer Franz, Die Geologie und ihre Anwendung auf die Kenntniss der Bodenbeschaffenheit.
- FILOLOGIA i LINGWISTYKA. Skobel F. K. Dr., O skażeniu języka polskiego w dziennikach i innych pismach osobliwie w Galicyi. Christ W. Metrik der Griechen und Römer. Mecherzyński Karol,

Dr., Przykłady i wzory najcelniejszych poetów i prozaików polskich. Rymarkiewicz Karol profesor, Stylistyka prozy. Ciegieński H. Nauka poezyi. Gottschal Rudolph Poetik, die Dichtkunst und ihre Technik. Cajus, Antibarbarus logicus. Bouterweck Rudolph Dr., Adversaria latina. Haucke August Dr., Lateinische Stylistik für die oberen Gymnasialklassen. Erörterungen über deutsche Orthographie. Wichert Georg Dr., das Wichtigste aus der Phraseologie des Nepos und Caesar. Martin Ernst, Mittelhochdeutsche Grammatik. Hahn K. A. Mittelhoch deutsche Grammatik neu ausgearbeitet von Friedrich Pfeiffer.

LITERATURA STAROŻYTNA. Deutsche Julius Dr., Platonis Gorgias. Platonis opera omnia recensuit et commentariis instruxit Godofr. Stallbaum Tomów 15. Des Q. Horatius Flaccus sermones von Ad. Hermann Fritsche. Des Q. Horatius Flaccus Satiren und Epistel von Dr. G. F. A. Krüger. Q. Horatius Flaccus Opera omnia recognovit Guilh. Dillenburger. Buchholz E. Dr., Anthologie aus den Lyrikern der Griechen.

LITERATURA NOWOCZESNA. Hettner Hermann, Die romantische Schule in ihrem inneren Zusammenhange mit Göthe und Schiller-Feuchtersleben Ernst Friedrich, Geist deutscher Klassiker. Phantasia, Eine Auswahl aus erzählenden Dichtungen der romantischen Schule.

DZASOPISMA. Jennaer Literaturzeitung 1878 Literarisches Centralblatt für Deutschland 1878, Zeitschrift für die österr. Gymnasien 1878, Zeitschrift für das Realschulwesen 1878, Szkoła 1878, Verordnungsblatt für den Dienstbereich des Ministerium für C. und U. 1878.

DZIEŁA ROZMAITEJ TREŚCI. Hof und Staatshandbuch der österr. Ungarischen Monarchie.

MAPY. Hauer Franz, Geologische Karte von Oesterreich-Ungarn.

b) Biblioteka dla uczniów.

Rzewuski Tom V. i VI Kunzek, Hymni Sacri. Kościelne pieśni. Pol Tom VIII. IX. i X. Lelewel, Dzieje powszechnie. Dzieduszycki, Ateny. Kraszewski, Masław, Boleszezyce, Królewscy synowie. Sipiński pisma. Szabrański, Rys literatury niemieckiej. Tatomir, Obrazki geograficzne. Beauvoir, podróż naokoło świata. Dzieła Kremiera 4 tomy. Zabłocki, dzieła 2 tomy. Padura Tymko, dzieła. Swój, Bajki. Perekotpole. Dobre roby, dobre bude. Selo. Farmazony. U propaść. Rozkazy. Pro nebo y zemlu. Wowczka Sestra. Ogonowski, Żytie Szewczenka. Rozkazy pro syły przyrody. Ustyja-

nowycz, Staryj Efrem, Piśnia Cz. III. Markewicz, Korotka Ystoria małoruskoho naroda. Powisty Neczuja. Żelechowski, Marusia. Bibliothek der deutschen Klassiker 1. 14. Stoll, Phyllidas und Charite. Alberti, Marcus Charinus. La Fontaine, fables. Burton, Voyage a la Mreque. L. Simonis, Les Merveilles du monde son-terrain. Julei Verné, Michel Strogonoff. Milton et le Dr. Cheadle, Voyage de l' Attantique au Pacifique. A. Hervé et F. Delanoye, Voyage dans les Flaces. Foa, Les petits Sasants. Adolph Rean-bourg, Manuel de lecture Française grammaticale.

c) Biblioteka dla ubogich uczniów.

Sto pięć książek szkolnych, darem abiturjentów i uczniów uczęszcza-jących do zakładu. Nadto 10 zlr. darem J. W. hrabiny Baworow-skiej z Koltowa i 10 zlr. darem jej syna hr. Józefa.

d) Gabinet fizyczny.

Barometer lewarowy Greinera. Barometer powietrzny Chaliera. Telefor Grahama Bella. Model ruchomy maszyny parowej. Młynek optyczny Bousotta. Wałek indukcyjny. Przyrząd do okazania zbieżności i rozbieżności prądów elektrycznych. Wanienka pneumatyczna ze szkła. Łzy bulońskie i flaszeczki batawskie.

e) Gabinet historii naturalnej.

Rybolów (*aquila haliaetus*). Mewa (*larus argentatus*).

Fundusze.

a) na biblioteki.

Pozostałość kasowa z r. 1877	1 zlr. — ct.
Dotacya	73 " 50 "
Taxy od przyjęcia	286 " 60 "
Wpisowe	312 " — "
Za duplikaty świadectw	19 " — "
Razem	<u>692 zlr. — ct.</u>

Z tego wydano za książki 538 zlr. 54 ct., za oprawę książek 30 zlr. 66 ct.

b) na gabinet fizyczny.

Pozostałość kasowa z r. 1877	25 zlr. 28 ct.
Dotacya	200 " — "
Razem	<u>225 zlr. 28 ct.</u>

Z tego wydano za przyrządy 149 zlr. 49 ct., potrzeby do experimentów 7 zlr.:

c) na gabinet historyi naturalnej.

Pozostałość kasowa z r. 1877	1 zlr. 99 ct.
Dotacya	106 " — "
Razem	<u>106 zlr. 99 "</u>

d) na wsparcie ubogich uczniów.

Z zeszłego roku pozostało	35 zlr. — ct.
Do puszki wpłynęło	12 " 19 "
Ze sprzedarzy niepotrzebnych papierów	5 " 23 "
Odsetki od 400 zlr. umieszczonych w kasie Oszczędn.	24 " — "
Razem	<u>76 zlr. 42 ct.</u>

Z tego wydano:

Za oprawę książek z biblioteki dla ubogich uczniów	6 zlr. — ct.
Czesne za 4 uczniów	35 " — "
Wydatki na koncert, który miał się odbyć	14 " — "
Razem	<u>55 zlr. — ct.</u>

Pozostaje 21 zlr. 42 ct.

Która to kwota razem z zeszłorocznym kapitałem 412 zlr. wynosi 433 zlr. 42 ct.

Wynik examinu dojrzałości.

	publi- cznych	obcych
Poddało się examinowi dojrzałości	29	2
Otrzymało zaszczytne świadectwo dojrzałości	4	—
„ świadectwo dojrzałości	19	1
Przyznaczono do exam. poprawczego z jednego przedmiotu	5	1
Repróbowano na pół roku	1	—
Z tych uczniów udaje się:		
na teologią	5	—
na prawo	15	1
na medycynę	3	—
na wydział filozoficzny	3	1
na technikę	3	—

Abituryenci opracowali następujące zagadnienia pisemne:

Tłómaczenie z języka łac. na polski: Cic. de orat. l. III. c. I. §§. 1—3. „Instituenti mihi, quinte frater, libidinem tuam libertas mea refutabit.“

Tłómaczenie z języka polskiego na łaciński: Z dziejów Weltera skróconych, tłumaczenia Zyg. Sawczyńskiego str. 60 pod napisem: Ucisk za panowania Spartańskiego: „Kiedy upokorzono Ateńczyków braci w Azyi osiadłych.“

Tłómaczenie z języka greckiego: Homeri Odyss. IX. v. 307—339.

Wolne wypracowanie w języku polskim: Rozwinąć myśl zawartą w słowach Horacego: (Epist. l. I. ep. II. „Dimidium tacti, qui coepit, habet: sapere aude; Incipe.“

Wolne wypracowanie w języku ruskim: Pryroda w ruskij narodnij poezij.

Wolne wypracowanie w języku niemieckim: Es sind die Hauptpunkte der lykurgischen und solonischen Gesetzgebung zu vergleichen.

Z matematyki:

1. Rozwiązać równanie: $5 \sqrt{81} - 4 \sqrt{81} = 12$.

2. Dług wynoszący 20000 zlr. ma być umorzony wraz z procentami składanymi po $4\frac{1}{2}\%$ w ciągu 15 lat, ile trzeba spłacać rocznie?

3. Ciało położone na płaszczyźnie pochyłej, waży $5263 \cdot 74 \text{ } \mathcal{E}$. Oznaczyć wielkość siły, jakiej potrzeba aby utrzymać owe ciało w równowadze, jeżeli kierunek siły z długością płaszczyzny pochyłej zamyka kąt: $40^{\circ} 15' 27''$, a kąt nachylenia płaszczyzny pochyłej: $= 31^{\circ} 28' 43''$.

Wiek abiturjentów:

18 rok u	2
19 " "	10
20 " "	8
21 " "	3
22 " "	4
24 " "	3
26 " "	1

Z 24 uczniów, których uznano za dojrzałych, kształciło się w tu-tejszem gimnazyum:

przez 1 rok	6
" 2 " "	2
" 3 " "	1
" 4 " "	1
" 5 " "	1
" 6 " "	2
" 8 " "	10

KRONIKA GIMNAZYALNA.

Rok szkolny rozpoczęto wezwaniem Ducha św. dnia 1. września. Na miejsce p. p. zastępców Jana Rygla przeniesionego do k. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, i Jana Strojka przeniesionego do c. k. gimnazyum Sw. Jacka w Krakowie, przydzielone do tutejszego gimnazyum p. p. zastępców Antoniego Schumachera i Alexandra Radeckiego; na miejsce p. zastępcy Konstantyna Horbala zamianowanego rzeczywistym nauczycielem c. k. wyższej szkoły realnej w Stryju przeniesiono z tejże szkoły do tutejszego gimnazyum p. zastępcę Kaspra Algierskiego; z powodu podzielenia kl. II. na dwa równorzędne oddziały zamianowano zastępcą p. Franciszka Foxa.

Dnia 4. października obchodziło gimnazyum imieniny Najjaśniejszego Pana uroczystem nabożeństwem w kościele i cerkwi.

Drugie półrocze rozpoczęto po 3-dniowych feryach dnia 4. lutego. Młodzież szkolna przystąpiła w ciągu roku trzy razy do św. Sakramentów pokuty i ołtarza i odbyła wielkanocne rekolekcyje.

Od dnia 20. do 29. maja lustrował gimnazyum c. k. Inspektor i Rada szkolny A. Sołtykiewicz.

W ciągu roku rozstali się z tym światem Jakób Mondschein uczeń kl. VIII. wyzn. mojż. i Wojciech Lercher uczeń kl. VI. wyzn. ewang. Pierwszy miał, stopień celujący lok. 1, prawie przez wszystkie klasy, przyczem odznaczał się nadzwyczajnie skromnem i łagodnem usposobieniem, a zarobkiem z lekcyi utrzymywał ubogą rodzinę, również i drugi był bardzo pracowitym i porządnym młodzieńcem. Obu odprowadzili p. p. nauczyciele i koledzy z rzewnym żalem na miejsce wiecznego spoczynku.

W miesiącu czerwcu objawił się tyfus plamisty pomiędzy uczniami kl. I. i II. i grasował blisko przez trzy tygodnie. Zachorowało około

20 uczniów, lecz choroba miała łagodny przebieg i żadnej nie pochłonięła ofiary. Z tego powodu musiano przeprowadzić oczyszczenie i desinfekcya w całym budynku gimnazjalnym i naukę szkolną od 13. do 24. tegoż miesiąca wstrzymać.

Rok szkolny zakończono 14. lipca nabożeństwem i rozdaniem świadectw.

Ważniejsze rozporządzenia wydane w upłynionym roku szkolnym,

1) Okólnik W. kr. Rady szk. z dnia 29. sierpnia 1877, do l. 7861 z zawiadomieniem, że do nauki historii Austriackiej i statystyki można tymczasowo używać w kl. VIII. podręcznika Dra Emanuela Hanaka w tłumaczeniu Ludwika Sternala.

2) Okólnik z dnia 7. Grudnia 1877 do l. 5353 z zawiadomieniem że Historję biblijną starego i nowego testamentu Część I. według A. Tyca, w tłumaczeniu ruskim przez B. J. poleca się w poczet książek do nżytku szkolnego dozwolonych.

3) Okólnik z dnia 9. lutego do l. 12143 z zawiadomieniem, że Jego Excelencya Pan Minister Wyznań i oświecenia przyzwolił rozp. z dnia 15. b. m. do l. 20487, ażeby ferye Bożego Narodzenia trwały w szkołach średnich zachodniej części kraju od 23. grudnia do 1. stycznia, zaś wschodniej części od 23. włącznie do 28. grudnia, natomiast mają się odbywać lekye szkolne w ostatni poniedziałek i wtorek zapustny we wszystkich szkołach średnich całego kraju, a w zachodniej części nadto w sobotę przed i we wtorek po Zielonych świętach.

4) Okólnik z dnia 28. kwietnia do l. 354 zawierający rozporządzenie Pana Ministra Wyznań i oświecenia normujące examina wstępne do klasy I.

5) Okólnik z dnia 10. Czerwca do l. 4504 z zawiadomieniem, że Pan Minister Wyznań i oświecenia, zamierzając i nadal pozostawić uwolnienie uczniów szkół średnich od połowy opłaty szkolnej, polecił ze względu na stan finansów państwa wziąć pod rozwagę, ażaliby podwyższenie dotychczasowej opłaty szkolnej i do jakiej wysokości mogło mieć miejsce.

6) Okólnik z dnia 5. maja do l. 2037 z zawiadomieniem, że książka pod napisem „Przykłady i wzory najcelniejszych poetów i prozaików polskich“, zebrane przez Dra Karola Mecherzyńskiego Tomów 2. poleca się w poczet dozwolonych do użytku szkolnego w szkołach średnich książek.

7) Okólnik z dnia 24. czerwca do l. 5610 zawierający normy podane przez Wysokie Ministerstwo Wyznań i oświecenia z dnia 18 b. m. do l. 9645, według których ma się odbywać examina dojrzałości w gimnazyach.

8) Okólnik z dnia 25. do l. 4706 z zawiadomieniem, że książka pod tytułem „Uczebnyk katolickoi religii“ dla wyższych klas, szkół średnich, pisał Antonija Wapplera Cz. II. perełożyw na jazyk ruskij Julyjan Pelesz, polecona w poczet książek szkolnych dla klasy VI. szkół średnich.

9) Okólnik z dnia 6. lipca do l. 5609 z udzieleniem reskryptu Wys. c. k. Ministerstwa Wyzn. i Oświecenia z dnia 14. czerwca do l. 9290, według którego z r. szk. 1879 wehodaż w życie zmiany co do środków pieniężnych na zakupno przyborów naukowych.

Rok szkolny 1879 rozpocznie się dnia 1. września. Zapisy i bezpośrednie examina wstępne do kl. I. odbywać się będą od 28. do 31. sierpnia, również też examina poprawcze. Uczniowie starający się o przyjęcie do kl. I., którzy poprzednio uczęszczali do publicznej szkoły ludowej winni wykazać się przed dyrekcją zaświadczeniem tejże szkoły, na którym końcowy ustęp ma opiewać: „Ponieważ uczeń ten zamierza wstąpić do szkoły średniej, przeto wydaje mu się na ten cel niniejsze świadectwo. Nadto każdy uczeń zgłaszający się do kl. I. ma okazać metrykę chrztu lub urodzenia, złożyć 2 zlr. 10 ct. taxy od przyjęcia według najnowszego rozporządzenia Wysokiego Ministerstwa Wyznań i Oświecenia, datkę na środki naukowe wysokości 1 zlr., i opłatę szkolną albo przy zapisie albo też najdalej w przeciągu miesiąca września. Równie też każdy uczeń nowo wstępujący do gimnazjum obowiązany jest do złożenia zaraz na wstępie 2 zlr. 10 ct. taxy przyjęcia, 1 zlr. datku na środki naukowe i opłaty szkolnej w przeciągu miesiąca września, jeśli od niej niema uwolnienia.

LEON SIELECKI,

Dyrektor.

Lokacya uczniów pod koniec 2. półrocza.

KLASA I. a)

Stopień celujący 1. Nussbrecher Leo, 2. Fajles Karol, 3. Chruszczewski Stanisł. Stopień pierwszy 4. Kopyteczak Włodzimierz, 5. Borzemski Waclaw, 6. Biłous Mikołaj, 7. Schmidt Józef, 8. Wiśniowski Feliks, 9. Gelbart Jakób, 10. Jasiński Michał, 11. Hochhaus Leo, 12. Frantz Henryk, 13. Jampoler Salomon, 14. Orosz Władysław, 15. Kiweluk Jan, 16. Kulikowski Jan, 17. Kulaszka Julian, 18. Dniestrzański Mieczysław, 19. Köppel Henryk, 20. Belzowski Michał, 21. Rajterowski Jan, 22. Curkowski Jan, 23. Fruchtman Chune, 24. Brennholz Filip, 25. Epstein Mojżesz, 26. Bajgiel Abraham, 27. Belemer Selig, 28. Gutman Samuel, 29. Kirył Teodor, 30. Pipes Zygmunt, 31. Sperling Rubin, 32. Gardecki Bazyli, 33. Bielecki Stanisław. Stopień drugi otrzymało 3 uczniów, stopień trzeci 10; do egzaminu poprawczego po wakacjach przeznaczono 11.

KLASA I. b)

Stopień celujący 1. Stesłowicz Władysław. Stopień pierwszy 2. Szpytko Ignacy, 3. Łacyk Maryan, 4. Nawrocki Jan, 5. Mochnacki Włodzimierz, 6. Serkowski Józef, 7. Wilaume Józef, 8. Marbach Jakób, 9. Czerwiński Eugeniusz, 10. Kopyt Józef, 11. Sadowski Mikołaj, 12. Promiński Kazimierz, 13. Szwarc Herman, 14. Metall Herman, 15. Marulies Samuel, 16. Ujejski Stanisław, 17. Taitelbaum Jakób, 18. Trzcinki Feliks, 19. Lewicki Julian, 20. Mantel Teodor. Stopień drugi otrzymało 4 uczniów, stopień trzeci 4; do egzaminu poprawczego przeznaczono 13.

KLASA II. a)

Stopień celujący 1. Sternklar Leon, 2. Borzemski Antoni, 3. Szajnowski Stanisław, 4. Barącz Jan, 5. Fiszer Adolf, 6. Morgenrot Szymon, 7. Augenblick Isydor. Stopień pierwszy 8. Zawistowski Józef, 9. Dobrowolski Stanisław, 10. Swieczar Hilary, 11. Popowits Jan, 12. Garfein Salomon, 13. Kowalski Antoni, 14. Lubowicz Michał, 15. Auerbach Szymon, 16. Parnass Emanuel, 17. Bołoboński Józef, 18. Krupański Maryan, 19. Harasymów Antoni, 20. Brand Leon, 21. Malicki Józef, 22. Turyn Jakób, 23. Rosen Joakim, 24. Jaskulak Teodor, 25. Hilberg Julian, 26. Kuczkowski Józef, 27. Pakosz Maryan, 28. Mohilowski Kazimierz, 29. Altman Szmerl. Stopień trzeci otrzymało 3 uczni, do egzaminu poprawczego przeznaczono 3.

KLASA II. b)

Stopień celujący 1. Wróblewski Józef, 2. Zobków Michał. Stopień pierwszy 3. Rosenfeld Zygmunt, 4. Koprowski Antoni, 5. Königsberg Jakób, 6. Unsing Gustaw, 7. Springwald Stanisław, 8. Kümmelman Bernard, 9. Dankner Michał, 10. Sochacki Włodzimierz, 11. Kowalik Jan, 12. Horitza Edward, 13. Strzelbicki Teodor, 14. Rosenberg Ludwig, 15. Szulbaum Zygmunt, 16. Willner Samuel, 17. Harmacj Jan. Stopień drugi otrzymał 1 uczeń, stopień trzeci 1; do egzaminu poprawczego przeznaczono 8.

KLASA III.

Stopień celujący 1. Gawroński Tadeusz, 2. Zimmermann Saul, 3. Turski Ferdynand, 4. Cebrowski Wiktor, 5. Zimmermann Natan, 6. Dawidowski Maryan. Stopień pierwszy 7. Grzybowski Ludwig, 8. Münz Ozyasz, 9. Jugan Jan, 10. Sznneider Adam, 11. Keller Rajmund, 12. Pragłowski Józef, 13. Brief Hirs, 14. Załużny Leon, 15. Raszbaum Hirs, 16. Krzysztofowicz Bogdan, 17. Katz Wilhelm, 18. Moor Antoni, 19. Skowronski Jan, 20. Biederman Stanisław, 21. Kurbas Stefan, 22. Piątkiewicz Rościsław, 23. Ulwański Jan, 24. Szamota Edward, 25. Chudyk Mikołaj, 26. Drozdowski Włodzimierz, 27. Baczyński Eustachy, 28. Zahajko Hieronim, 29. Wakuliński Dionizy, 30. Ostafiński Stanisław, 31. Szütz Norbert. Stopień drugi otrzymało 3 uczni, stopień trzeci 3; do egzaminu poprawczego przeznaczono 10.

KLASA IV.

Stopień celujący 1. Blaustein Salomon, 2. Safir Józef, 3. Zdziarski Władysław. Stopień pierwszy 4. Fuchs Leon, 5. Reisberg Izak, 6. Dawczyński Michał, 7. Kümmelman Oswald, 8. Czubyaty Mikołaj, 9.

Mossora Michał, 10. Pohorecki Władysław, 11. Krajnik Franciszek, 12. Tyszkowski Leon, 13. Horodyski Tomasz, 14. Stanisławski Eugeniusz, 15. Frantz Ludwik, 16. Punczert Stanisław, 17. Rosenfeld Józef, 18. Stetkiewicz Konstanty, 19. Nieświatowski Zygmunt, 20. Wolański Aleksander, 21. Lubowicz Karol, 22. Bielecki Leopold, 23. Zakrzewski Tadeusz, 24. Kummer Ludwik. Stopień trzeci otrzymało 2 uczni; do egzaminu poprawczego przeznaczono 3.

KLASA V.

Stopień celujący 1. Münz Józef, 2. Pokrzywnicki Ludomir, 3. Rosenzweig Jakób, 4. Mickowski Włodz. Stopień pierwszy 5. Królikowski Szczepan, 6. Anastaziewski Mikołaj, 7. Markowski Adam, 8. Tyszkowski Wład. 9. Dereniowski Bolesław, 10. Pineles Salomon. 11. Kunicki Apolinary, 12. Czubyat Julian, 13. Lubowicz Izidor, 14. Grubryn Ferd. 15. Studziński Michał, 16. Baczyński Korneli, 17. Borzemski Leopold, 18. Lityński Kazim. 19. Szajnowski Wład. 20. Baczyński Leon. 21. Drozdowski Stan. 22. Dębski Wład. 23. Brojakowski Emil, 24. Wojakowski Jan, 25. Kupeczyński Grzegorz. Stopień drugi otrzymało 3 uczni, stopień trzeci 2; do egzaminu poprawczego przeznaczono 6.

KLASA VI.

Stopień celujący 1. Czajkowski Filibert, 2. Geciów Onufry, 3. Krzysztofowicz Jan. Stopień pierwszy 4. Pakosz Tadeusz, 5. Niebieszczański Piotr, 6. Fiszer Abraham, 7. Maryenberg Dawid, 8. Puisseyre Edward, 9. Stanisławski Edmund, 10. Łuczakowski Włodz. 11. Krynicki Bogdan, 12. Morgenrot Maurycy, 13. Zahajko Leon, 14. Kicki Tytus, 15. Piątkiewicz Kazim. 16. Koziębrodzki Jan, 17. Demant Salomon, 18. Roninger Markus, 19. Zarychta Antoni, 20. Celewicz Aleksander, 21. Soltys Tad. 22. Tenenbaum Ludwik, 23. Pokrzywnicki Włodz. 24. Sielecki Adam, 25. Szmidt Jan, 26. Sühs Piotr, 27. Gawański Konst. Do egzaminu poprawczego przeznaczono 4 uczni.

KLASA VII.

Stopień celujący 1. Koprowski Michał, 2. Ehrlich Arnold, 3. Auerbach Emanuel, 4. Cieński Bogusław. Stopień pierwszy 5. Kurbas Mikołaj, 6. Punczert Włodz. 7. Czumak Piotr, 8. Dziubiński Leon, 9. Manlela Jan, 10. Poźniak Aleksander, 11. Ostrowski Włodz. 12. Lewicki Antoni, 13. Zawadzki Aleksander, 14. Sochanik Ignacy, 15. Chodywiecki Jan, 16. Kicki Zygmunt, 17. Żebracki Bolesław. Stopień trzeci otrzymał 1 uczeń; do egzaminu poprawczego przeznaczono 5.

KLASA VIII.

Stopień celujący 1. Oleśnicki Eugeniusz. 2. Horitza Józef. Stopień pierwszy 3. Stefanicki Jan, 4. Berkun Emil. 5. Łuczakowski Stanisław. 6. Stecz Jan, 7. Stein Natan, 8. Łopaczyński Eugen. 9. Janicki Piotr. 10. Głowacki Apolinary, 11. Wyczolkowski Zdzisław. 12. Walewski Aleksander, 13. Finkel Karol, 14. Kossler Józef, 15. Kaliniewicz Władysław. 16. Borkowski Jan, 17. Niedzwiecki Władysław, 18. hr. Baworowski Michał, 19. Vogl Tomasz, 20. Teisseyre Wawrzyniec, 21. Piotrowski Julian, 22. hr. Morstin Tadeusz. Stopień drugi otrzymało 2 uczniów stopień trzeci 1; do egzaminu poprawczego przeznaczono 4.



Fragmenty tekstu z odwrotnej strony dokumentu, widoczne przez papier. Widać fragmenty nazw i tytułów, np. "Stopień celujący I. Kopyński", "A. Oleśnicki Bogusław", "G. Pancerz Włodzisław", "Późniak Aleksander", "Kawalski Aleksander", "Kawalski Jan".



